Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok. XIX. Kraków, czwartek 13 lutego 1936 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Uchwały Żydów polskich w Niemczech

Berlin, 12. 2. PAT. Obradujący w Berlinie pierwszy Kongres Związku Żydów Polskich w Niemczech wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego depeszę hołdowniczą następującej treści:

Pierwszy Zjazd Organizacyj i Stowarzyszeń Żydów Polskich w Niemczech składa najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Państwa wyrazy czci i hołdu. Polecając się Jego ojcowskiej opiece, dajemy wyraz najlepszym życzeniom dobra i potęgi państwa.

Berlin. 12. 2. (ŻAT) Po dwudniowych obradach zamknięta została wczoraj konferencja Żydów polskich w Niemczech. Jedna z uchwalonych rezolucyj głosi, że Żydzi polscy w Niemczech gotowi są dzielić ciężary i obowiązki społeczne z ogółem żydowskim w Niemczech. W drugiej rezolucji zjazd zwraca się do rządu polskiego o roztoczenie **opieki nad Żydami polskimi w Niemczech** i czuwanie nad ich losem. Konferencja powitała też żydowskie dzieło odbudowy w Palestynie.

Minister hitlerowski w Warszawie

Warszawa, 12. 2. PAT. Dziś o godz. 9.02 pociągiem pospiesznym z Berlina przybył do Warszawy minister Rzeszy niemieckiej dr. Hans Frank z małżonką. Ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor akademji prawa niemieckiego, dr. Lasch i szef gabinetu ministra nadprokurator dr. Buehler.

* * *

Baldwin pragnie powrotu Hoare'a do gabinentu

Londyn. 12. 2. PAT. Sir Samuel Hoare którego powrotu do Londynu spodziewano się około 1 marca, przyspieszył swój przyjazd. Hoare odwiedził wczoraj premjera Baldwina, z którym odbył dłuższą konferencję. Przyspieszony powrót, dłuższa rozmowa z premjerem wzmacnia przekonanie, panujące w kołach politycznych, że Hoare szybko powróci do rządu. Hoare wymieniany jako kandydat na stanowisko specjalnego ministra obrony, o ile taka zostałaby stworzona, bądź na stanowisko przewodniczącego komitetu koordynującego działalność wszystkich trzech ministrów obrony i ich sztabów. Pozatem Hoare wymieniany jest, jako ewentualny następca ministra marynarki, bądź też ministra lotnictwa.

Londyn. 12. 2. PAT. „Morning Post" donosi, że premjer Baldwin miał odbyć wczoraj konferencję z sir Samuelem Hoare, oraz sekretarzem stanu do spraw lotnictwa lordem Swintonem w sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu przed realizacją programu dozbrojenia. Wedle pisma, premjer Baldwin. wolałby odłożyć zmiany te do jesieni, jednak natrafia na poważne trudności ze względu na nieobecność w Izbie Gmin dwóch zasadniczych ministrów obrony: lorda Swintona i lorda Monsella, którzy ostatnio zostali podniesieni do godności parów. M. in. Baldwin pragnąłby powrotu Hoare do gabinetu, ponieważ niepewność sytuacji parlamentarnej mogłaby go zmusić do rekonstrukcji gabinetu wcześniej, aniżeliby tego pragnął.

Roosevelt zwołuje konferencję panamerykańską

Waszyngton, 12. 2. PAT. Prezydent Roosevelt wystosował do szefów wszystkich rządów Ameryki łacińskiej pisma w sprawie projektowanej konferencji panamerykańskiej. Roosevelt odmówił dziennikarzom zaznajomienia ich z treścią listu lub przedmiotem konferencji.

—oOo—

Hitler na pogrzebie Gustloffa

Schwerin, 12. 2. PAT. Kanclerz Rzeszy Hitler oraz członkowie rządu Rzeszy z ministrami Goebbelsem i Goeringiem na czele wzięli dziś udział w uroczystym pogrzebie zamordowanego w Szwajcarji Wilhelma Gustloffa.

W cichej Wenecji

Wenecja, 12. 2. PAT. Podczas burzy w lagunie weneckiej dwie barki zostały zdruzgotane o skały, 5-ciu ludzi zginęło. Pozatem zamarzła na śmierć rodzina rybacka z trzech osób, wyrzucona na brzeg przez wicher na wyspie Burano.

Imperjum brytyjskie zbroi się

Londyn. 12. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia obrony narodowej, które będą dominującą sprawą podczas obecnej sesji parlamentarnej. Opracowany program przewiduje rozbudowę sił lotniczych i marynarki. Nowy plan obrony imperjalnej wejdzie pod obrady parlamentu dopiero po ogłoszeniu białej księgi, wyjaśniającej szczegóły programu

* * *

Londyn. 12. 2. PAT. Preliminarze budżetowe poszczególnych części imperjum brytyjskiego wskazują, że dominja i kolonje przygotowują wzmocnienie sił obronnych. Singapoore po raz trzeci dodaje pół miljona dolarów do 4-miljonowego budżetu wojskowego. Wyspy Fidżi projektują zwiększenie budżetu wojskowego z 5 tys. do 18 tys. funtów szterlingów. Kanada, redukując wydatki o przeszło 12 miljonów dolarów, zwiększa o pół miljona budżet awjacji cywilnej i wojskowej. — Australja zamierza wydać na obronę 7 miljonów f. szt.

Obrona morza i powietrza

Paryż, 12. 2. PAT. Havas donosi z Londynu, że ostatnio odbyły się w tajemnicy wielkie kombinowane manewry brytyjskiej marynarki i lotnictwa, które miały na celu ustalenie *możliwości obrony z morza i z powietrza przeciwko nieprzyjacielskiemu atakowi lotniczemu.* Pierwszy lord admiralicji Monsell zakomunikował wczoraj o odbytych manewrach w Izbie Gmin.

Zbrojenia Włoch

Rzym. 12. 2. PAT. Budżet lotnictwa na rok. 1936/37 wynosi 990 miljonów lirów. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to wzrost wydatków o 140 miljonów. Wydatki nadzwyczajne spowodowane kampanją afrykańską jak zaznacza Havas, nie figurują w wymienionej sumie.

Negacja zamiast programu

Zasadnicza przyczyna napięcia kwestji żydowskiej w Polsce leży w nienormalnem rozmieszczeniu Żydów pod względem terytorjalnym i pod względem zawodowym. Rozmieszczenie takie jest wynikiem swoistego procesu rozwojowego w Polsce przedrozbiorowej, oraz następstwem warunków wytworzonych przez zabory. Istnieje powszechny brak znajomości i zrozumienia tego rozwoju. Był wszak cały szereg przyczyn natury gospodarczej, politycznej i psychologicznej w dawnej Polsce, który takie a nie inne ukształtowanie stosunków warunkował i sprowadził. Biegną one przez wieki. W XIV. w. za Łokietka mamy równouprawnienie i uznanie Żydów za współobywateli. Było to następstwem polityki skierowanej przeciwko ówczesnemu mieszczaństwu niemieckiemu, które uprawiało aktywną politykę łączności z cesarstwem niemieckiem i politykę interesów niemieckich w Polsce. Trzeba było zatem żywioł niemiecki osłabić, a dalszy jego dopływ kolonizacyjny zamknąć, wprowadzając na to miejsce Żydów Te same momenty odgrywają również rolę w polityce Kazimierza W. Król ten organizuje system gospodarki pieniężnej przy pomocy Żydów. Polityka merkantylistyczna ostatnich Jagiellonów znowu popiera imigrację Żydów do Polski z zachodniej Europy, albowiem wnoszą oni ze sobą kapitały, a w wielkim procesie kolonizacji ziem kresowych w drugiej połowie XVI. w. w szczególności w organizowaniu ośrodków gospodarczych i handlu zbożowego. Żydzi odgrywają bardzo ważną rolę... w której nikt ich wówczas nie umiał i nie mógł zastąpić. Rozmieszczenie Żydów na kresach, dzisiaj tak paradoksalnie występujące na tle zmienionej struktury gospodarczej, jest wynikiem ówczesnych procesów rozwojowych i konieczności gospodarczych. Upadek miast i handlu a w dalszym następstwie ruina gospodarcza i dekadencja cywilizacyjna i kulturalna żydostwa polskiego rozpoczynająca się od końca siedemnastego wieku, jest następstwem niszczących wojen i anarchji polityczno - gospodarczej całej organizacji wewnętrznej Rzpltej. Te sprawy mają nierozerwalny związek z teraźniejszością i tłumaczą cały szereg zjawisk dzisiejszych.

W historjografji polskiej obecnej doby spotykamy takie postawienie sprawy, jakgdyby Żydzi dokonali jakiegoś najazdu na Polskę i opanowali ją szczególnie pod względem gospodarczym, dzięki jej słabości i nieświadomości. Określanie wydarzeń własnej historji z takiego punktu widzenia określa samo przez się ten punkt widzenia i wartość podobnego stanowiska wobec życia i w życiu społecznem. Ma ono być wyrazem przeciwstawienia się dzisiejszego pokolenia inercji i bierności dawnych pokoleń i zaakcentowaniem aktywnej woli, w istocie jednak stanowisko takie jest albo wyrazem słabości i zupełnego braku wiary w swe własne siły skoro nie dostrzega w dziejach narodowych świadomej woli i siły zdążającej z powodzeniem do swoich celów albo też wyrazem demagogji, która z lekkiem sercem poświęca przeszłość imputując jej brak rozumu i świadomości, byle tylko nie uznać pozytywnej roli Żydów na jakimkolwiek odcinku dziejowym w przeszłości, bo stąd wniosek, że rola ta może być pozytywną również i w teraźniejszości.

I tylko ten demagogiczny i groteskowo zniekształcony związek z przeszłością w odniesieniu do sprawy żydowskiej konstruuje historjografja i publicystyka antysemicka.

Niema natomiast żadnego związku z przeszłością i żadnego do niej stosunku, jeżeli chodzi o ten prawdziwie wielki, oryginalny, wynalazczy i twórczy stosunek myśli polskiej do zagadnienia żydowskiego jaki spotykamy w okresie odrodzenia myśli polityczn. i państwowej przy końcu 18 w. Nie chodzi tu o doktryny, lecz o zupełnie konkretne rzeczy i poczynania. Chodzi o to, że Polska, przezwyciężając stan anarchji i dezorganizacji politycznej i gospodarczej, przystępując do stworzenia nowych podstaw organizacyjnych na każdem polu, przeprowadzając w sposób realny cały szereg świetnych reform, że ta Polska odradzająca się, którą rozgromiono i rozdarto przez potrójną zbrodnię zaboru, podejmowała również trud urządzenia sprawy żydowskiej, trud rozplanowany w szeregu najrzetelniejszych wysiłków myśli, z najgłębszego poczucia odpowiedzialności i zrozumienia interesu państwowego poczęty Wszyscy statyści tej płodnej w myśli i czyny epoki: Konarski, Czacki, Staszic, Butrymowicz, Piattoli i inni pomniejsi — wszyscy oni reprezentując żywy ideał państwowości polskiej, zajmowali się sprawą żydowską w związku organicznym z całokształtem spraw państwowych. Jakikolwiek będzie nasz stosunek do ich programów, jakakolwiek miara i ocena ówczesnych zamierzeń, jedno jest pewne i niewzruszone: w tych pracach żyła myśl państwowa i żywem było poczucie odpowiedzialności za całe ukształtowanie się zagadnienia żydowskiego w życiu Państwa polskiego. Były one wyrazem tego, że naród polski i państwo polskie ponosi odpowiedzialność za stan wszystkich grup społ. żyjących w państwie i, że w dążeniu do urzeczywistnienia celów państwowych interes tych grup nie może być wyeliminowany bez szkody dla państwa. Wszystkie odnośne projekty i prace, będąc wzorem rzetelnych wysiłków i przygotowań, stwarzały podstawę dla zrozumienia i rozwiązania zagadnienia żydowskiego w bliskiej przyszłości Jeżeli porównać zasób wiedzy i prac poświęconych wówczas temu zagadnieniu z dzisiejszym stanem rzeczy, z próżnią i jałowizną myśli jednych, a dziką demagogją innych stanowisk politycznych, to dochodzi się do wniosku, że z braku należytego przygotowania i poznania problemu nie może być mowy w Polsce dzisiejszej o jakichkolwiek pozytywnych poczynaniach w kierunku rozwiązania zagadnienia żydowskiego, **gdyż poczynania takie poprzedzać muszą długie prace przygotowawcze, których dziś ani śladu nie widać po stronie polskiej.** Niewola polityczna dokonała i pod tym względem prawdziwego spustoszenia. Dziś negacja zastąpiła myśl polityczną w stosunku do sprawy żydowskiej.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

Niema niebezpieczeństwa antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych

Antysemityzm amerykański jest produkowany - w Niemczech

New York. (ŻAT) Czołowy miesięcznik amerykański „The Fortune“ w numerze lutowym poświęca wiele uwagi sprawom społeczeństwa żydowskiego w Ameryce. Pismo zamieszcza szereg artykułów z których redakcja wyciąga samodzielne wnioski o kwestji żydowskiej w Ameryce. „The Fortune“ dochodzi do wniosku, iż niema w Ameryce niebezpieczeństwa zorganizowanego antysemityzmu Przy obecnym stanie umysłów lęk przed antysemityzmem wywołać może nastroje pa-

niczne. Antysemityzm — wywodzi „The Fortune“ — jest ściśle związany z faszyzmem. Faszyzm, który nie ma nic więcej na zbyciu prócz dyktatury i niema innych środków, jak konieczność przemocy, **musi posługiwać się rozruchami aby rozreklamować swój towar zaś trumf jest mu potrzebny, aby zakończyć nędzną wyprzedaż“.**

Analizując historję antysemityzmu w Ameryce, pismo dochodzi do wniosku, że antysemityzm dawno już ujawnił **tendencje schyłkowe.** Wielkie nadzieje, jakie pokładał w tem, że zamiast ulotkami posługiwać się będzie koszulami, jakoś się nie sprawdziły. Pismo ocenia, że jeśliby nawet się przypuściło, iż w St. Zjednoczonych około pół miljona ludzi przychodzi przygodnie na wiece antysemickie, to **liczba faktycznych antysemitów nie przekracza 15 tysięcy.** „The Fortune“ tłomaczy to tem, że Amerykanie nie mają nic do zyskania na antysemityźmie. Po zapoznaniu się z wynurzeniami przedstawicieli wszystkich odcieni w życiu amerykańskim należy dojść do wniosku, że antysemityzm nie ma oparcia w opinji amerykańskiej.

Z ogólnej oceny wewnętrznych i zewnętrznych sił antysemityzmu w Ameryce wynika, iż jest on w St. Zjedn. nader słaby.

„The Fortune“ odrzuca twierdzenia antysemickie, że Żydzi rzekomo zmonopolizowali różne gałęzie przemysłu i życia zawodowego. Pismo popiera swe twierdzenia obfitemi danemi statystycznemi. Żydzi odgrywają rolę nieproporcjonalną w pewnych gałęziach przemysłu tylko dlatego, że są głównie ześrodkowani w miastach i zgodnie ze swą strukturą społeczną utrzymują najbliższy kontakt z konsumentami.

Dążenia asymilacyjne Żydów są przez antysemitów niesłychanie rozdmuchiwane. Jeśli mowa o asymilacji, dotyczy to w większej mierze innych grup imigrantów. Jest ogólną regułą, iż imigranci asymilują się z czasem z kulturą kraju, w którym znaleźli schronienie Żydzi temu procesowi ulegają w mniejszej mierze niż inne grupy imigrantów. W ciągu stuleci właśnie Żydzi więcej niż inne grupy ludności amerykańskiej zachowały swą odrębność. Obecnie sytuacja tak się kształtuje, że wielu Żydów, którzyby się nawet zasymilowali, nie mogą tego uczynić.

Analizując wkońcu źródła współczesnego antysemityzmu w Ameryce, wspomniane pismo konkluduje, że antysemityzm jest produkowany w Niemczech, skąd importuje **się go do Ameryki, jako produkt obcy i nie mający pokupu.**

Przegląd prasy

Frankfurter — i Żydzi szwajcarscy

„Gazeta Polska" zamieszcza korespondencję z Szwajcarji o zamachu Frankfurtera. Dowiadujemy się z niej, jak bezwzględnie potępili strzały w Davos Żydzi szwajcarscy:

W razie stwierdzenia poczytalności grozi Frankfurterowi minimalna kara 15 lat więzienia przy najbardziej łagodzących okolicznościach". Tymczasem poza niemieckiemi głosami z najostrzejszym bodaj potępieniem jego „czynu" wystąpili ci, których chciał jakoby być mścicielem. Żydowskie stowarzyszenia szwajcarskie rozesłały do prasy komunikat kwalifikujący akt Dawida Frankfurtera jako „dzieło krótkowzrocznego, niepoczytalnego indywiduum, głupca albo też szaleńca". Czytamy tam: „Gdyby Frankfurter był „bohaterem", to już przy pierwszem badaniu sformułowałby swe zeznania uczciwie w ten sposób, iż chodziło mu o zadośćuczynienie (Vergeltung) za cierpienia Żydów w Trzeciej Rzeszy... Lecz wzgląd na los braci prawdopodobnie odgrywał dlań podrzędną rolę. W przeciwnym bowiem razie z pewnością zastanowiłby się jak okrutne dla tych braci następstwa może pociągnąć za sobą jego bezrozumny postępek. I jako syn rabina pamiętałby również, że Żydzi w każdym wypadku winni są posłuszeństwo przykazaniu: Nie zabijaj..."

Czy wyrzekliby się mięsa?

Na marginesie dyskusji na temat uboju rytualnego w związku z projektem posłanki Prystorowej pisze fejletonista **„Naszego Przeglądu"**:

Za humanitaryzmem uboju przemawiają ze szczególną żarliwością najzacieklejsi antysemici. Wychodzą oni z założenia, że ubój jest konieczny, więc niech będzie bardziej „ludzki". Ale antysemici głoszą również hasło ekonomicznego zniszczenia Żydów. Propagowany przez nich bojkot jest w gruncie rzeczy gospodarczym ubojem egzystencji wielotysięcznych mas. Niech ustalona zostanie przynajmniej kolejność „humanitarnych" reform. Czy z humanitarnego punktu widzenia nie należałoby złagodzić akcji unicestwienia gospodarczego przed złagodzeniem sposobów uboju bydła?

Tak dyktuje pospolita logika ludzka. Ale jest jeszcze głębsza, niepospolita logika. Celem jej jest odżydzenie rzeźni.

Gdybym był posłem, postawiłbym wniosek dotyczący wprowadzenia przymusu jarskiego. Wniosek „dalej idący" od projektu „humanitarnej" reformy. Wniosek naprawdę humanitarny. Zakaz spożywania mięsa. Nie jestem bynajmniej, zwolennikiem wegetarjanizmu. Ale postawiłbym ten wniosek, aby się przekonać czy głosowaliby za nim ci miłosierni, przyjaciele wołów, walczący w obronie „bardziej humanitarnego" uboju. Chciałbym wiedzieć, czy dla wielkiej idei humanitaryzmu, gotowi byliby wyrzec się swych ulubionych befsztyków i uboju szlachetnych sarenek sposobem myśliwskim. Nie żądałbym od nich nawet humanitarnego traktowania ludzi, bez względu na ich pochodzenie. Niechby tylko dla humanitaryzmu wyrzekli się potraw mięsnych!..

Jest rzeczą charakterystyczną, iż przeróżne Związki Ochrony Zwierząt, które wypowiedziały walkę ubojowi rytualnemu, nigdy jeszcze nie podniosły protestu przeciw „szlachetnemu" sportowi łowieckiemu i nigdy nie próbowały nawet wystąpić z propagandą wegetarjanizmu, w imię humanitarnej zasady ochrony zwierząt. Ten brak konsekwencji w głoszeniu szczytnych zasad „humanitaryzmu" jest bardzo znamienny.

„Radykalizm" i ubój

Sanacyjny **„Kurjer Poranny"** zaatakował gwałtownie żydowską prasę postępową za jej stanowisko wobec uboju rytualnego, zarzucając jej, że o radykalizm i prądy lewicowe walczy z całym zapałem „tylko do granic żydowskiego rytuału, do progu rzeźni średniowiecznej i uboju rytualnego". Tu zaś przemawia wspólnym językiem z żydowską „reakcją" i z klerem. Odpowiada na to **„Hajnt"**:

Stanowisko sanacyjnego radykała może służyć za dowód, jak osobliwe pojęcia panują w tym obozie na temat zadań wolnej myśli. Myśleć postępowo, wedle niego, znaczy gnębić i uciskać wolność ludzi inaczej myślących i nie pozwolić im żyć wedle nakazu ich wiary i sumienia. Do tego rodzaju „radykalizmu nie posunięło się nawet w Rosji sowieckiej...

...Żydowskie żywioły postępowe — wywodzi dalej publicysta „Hajntu" — będą się musiały obejść bez lekcji sanacyjnych radykałów, jak należy być konsekwentnym. Wiedzą przecież to, o czem w głębi serca są przeświadczeni redaktorzy „Kurjera Porannego", choć udają, że nie wiedzą, że w sprawie uboju rytualnego nie chodzi w najmniejszej mierze o rzeczywiste uczucia humanitarne, ani też o walkę o postęp i wolnomyślicielstwo, ale, że chodzi o jeden ze środków, przy pomocy których chce się Żydom uprzykrzyć życie. I dlatego w tej sprawie nigdy nie będzie u Żydów różnicy pomiędzy postępowcami i reakcjonistami, między wolnomyślicielami i religijnymi Żydami. Wszyscy Żydzi wszelkiemi siłami przeciwstawią się temu niedorzecznemu i antykonstytucyjnemu zamachowi na elementarne prawa obywatela żydowskiego.

Organ cadyków przeciw ubojowi rytualnemu

Do niesmacznej napaści **„Kurjera Porannego"** dorzucił swoje trzy grosze specjalista od wesel rabinackich i innych uroczystości na dworach cadyków — **„I. K. C."** który na marginesie uszczypliwych uwag warszawskiego organu lewicy sanacyjnej pisze:

Wszak wiadomo(!),że wojujący nacjonalizm żydowski jedynie w stosunku do siebie chciałby korzystać z wszystkich dobrodziejstw liberalizmu, humanitaryzmu, ochrony praw mniejszościowych itp. Ale w stosunku do innych odznacza się najskrajniejszem nieprzejednaniem.

Doktryna ta przypomina znaną etykę murzyńską: **Mnie wolno wszystko, a tobie nic.**

Jak można równocześnie tańczyć (i popijać) na weselach rabinów i cadyków, a równocześnie atakować prasę żydowską za jej stanowisko wobec zagrożonego uboju rytualnego — to zaiste pozostanie tajemnicą katonów z Pałacu Prasy, specjalistów od etyki... murzyńskiej.

Przebudzenie duszy żydowskiej

Autorka zamieszczonego poniżej fejletonu pochodzi ze środowiska skrajnie zasymilowanego. Słowa jej są znamiennym dowodem głębokiej przemiany duchowej, jaka dokonała się w sferach, które doniedawna jeszcze nie poczuwały się do żadnej łączności z żydostwem, a dziś służą wiernie idei sjońskiej. *Red.*

Chwytam za pióro pod naciskiem gorących wrażeń ostatnich dni, dni przeżytych w promieniu niewyczerpanej twórczości osobistości pana L. Jaffego.

Piszę dziś do tych licznych w Krakowie i wszystkich innych ośrodkach czynnego żydostwa braci Żydów, którzy podobnie, jak ja sama, po latach młodości spędzonej w całkowitym braku łączności z życiem narodowem i religijnem Żydów, po odbyciu studjów zagranicą w środowiskach asymilatorskich często w zupełnej nieświadomości tych wszystkich czynników, które składają się na świadomą duszę żydowską, wyrośli na obojętnych outsiderów życia tego, które mimo wszystko, wcześniej, czy później *musi* wciągnąć ich z powrotem w swe łamy i nasuwa się tylko smutne, niepokojące pytanie, czy to „później" nie stało się *zapóźno?*

Po 10-ciu latach spędzonych zagranicą powracam do Polski, do nieznanego mi dawniej Krakowa. Wśród długich spacerów po ulicach tego przepięknego miasta napotykam nienaruszone czasem typy galicyjskich Żydów i odkrywam z nieopisanem uczuciem zdumienia, że jestem jednym z tych wielu „obcych" ludzi, którzy przez niezależne od nich fałszywe wychowanie zbierają w swych wędrówkach po świecie wrażenie nieszczęść narodu żydowskiego, jak coś, co wprawdzie głęboko boli, ale tylko, jako krzywda, wyrządzona ogółowi ludzkości, a nie rana krwawiąca, zadana w samo serce każdemu, kto nosi w sobie duszę żydowską, bez względu na to, czy go to samego bezpośrednio dotyka.

Spoglądam z przerażeniem w niedaleką przeszłość, wspominam wielu znanych mi Żydów, którzy z dumą cieszą się opinją ludzi o wysokim intelekcie, o harmonijnie zaokrąglonej osobistości, o sięgającej w najszersze dziedziny wiedzy, a którzy do dziś dnia z bliska nie widzieli żydowskiego ghetta i chlubią się w otoczeniu podobnych sobie asymilatorów, że nie rozumieją żydowskiego „żargonu".

Dziecko zachodniej cywilizacji ze wstydem odkrywam na ulicach Krakowa poraz pierwszy postaci Żydów w chałatach, z długiemi pejsami, widzę po raz pierwszy te blade, często wynędzniałe twarze o szlachetnych, uduchowionych rysach i serce zaczyna mi bić żywiej na ich widok. Jakby szukając dalszych rewelacyj tego nieokreślonego, nowego uczucia biegnę gorączkowo po śladach tego „obcego" własnego narodu, by widzieć wszystkie przejawy jego żywotności. Widzę teatr żydowski. Poraz pierwszy w życiu słyszę język żydowski na scenie. Wrażenie pioru-

„Dusza moja złączyła się z nieszczęśliwym narodem żydowskim“...

Profesor uniwersytetu w Trzeciej Rzeszy przechodzi wraz z rodziną na wiarę żydowską na znak protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech

Niezwykłe wrażenie wywołało w całych Niemczech przejście na wiarę żydowską znakomitego uczonego niemieckiego, profesora historji literatury Emila Greunauera, autora szeregu dzieł naukowych z zakresu starogermańskiej i średniowiecznej literatury niemieckiej. Prof. Greunauer nie zajmował się nigdy polityką. Kiedy w Hamburgu zaczęła się zjadliwa kampanja antyżydowska, zaprotestował prof. Greunauer i oświadczył, że tego rodzaju sposoby traktowania ludności żydowskiej w Niemczech rzucają plamę na honor narodu niemieckiego. Żydzi — oświadczył prof. Greunauer — oddali wielkie usługi swej ojczyźnie niemieckiej, byli wzorowymi patrjotami i wydali we wszystkich dziedzinach produkcji i wiedzy wielkich ludzi, którzy wzbogacili nietylko naród niemiecki ale cały świat.

Kiedy przed kilkoma miesiącami najlepszy przyjaciel prof. Greunauera 78-letni prof. Sternberg został na uniwersytecie w Heidelbergu pozbawiony katedry, prof. Greunauer był tak dotknięty tą krzywdą wyrządzoną wybitnemu badaczowi, że skierował do senatu list z prośbą, aby także i jego wykluczono z grona wykładających, albowiem na znak protestu przeciw ślepemu i zawistnemu krzywdzeniu Żydów **postanowił wraz z małżonką i 7-miorgiem dzieci przejść na żydostwo.**

W liście tym pisze prof. Greunauer m. in.: „Czuję, że jest moim obowiązkiem ratować honor państwa niemieckiego i w tym celu przyjmuję wiarę żydowską, która jest teraz niegodziwie opluwana przez moją ojczyznę. Pragniemy razem z żoną i dziećmi przejść na łono judaizmu, by znaleść się w szeregu cierpiących. Jestem dumny z tego, że stanę się w ten sposób członkiem społeczności i że niezależnie od mojej krwi aryjskiej dusza moja złączy się z nieszczęśliwym narodem żydowskim”.

Sir Wauchope o żyd. siedzibie narodowej

Jerozolima. 12. 2. (ŻAT) Dziś odbyła się uroczystość promocji na wydz. chemiczno-przyrodniczym Uniwersytetu Hebrajskiego.

Wysoki Komisarz wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że naukowcy są niemniej potrzebni, niż robotnicy, gdy chodzi o założenie fundamentu pod gmach żydowskiej siedziby narodowej, dla dobra kultury i przyszłych pokoleń. Przemówienie Wys. Komisarza godne jest uwagi z tego względu, że poraz pierwszy od dłuższego czasu przemawiał on publicznie o przyszłości żydowskiej siedziby narodowej.

Straszne mrozy w Anglji

Londyn, 12. 2. PAT. Mrozy i burze, szalejące nad całą Anglją, pociągnęły za sobą 14 ofiar ludzkich. Szereg statków znalazło się w niebezpieczeństwie w pobliżu wybrzeży irlandzkich. Holownik niemiecki „Baron Graham“ nadal sygnały, wzywające pomocy, okręt ratowniczy musiał wszakże powrócił do cerku, mając silne awarje i dwóch marynarzy rannych. Brak wiadomości o statku hiszpańskim „Konstan“ (1857 ton), na którego ratunek wyruszył statek ratowniczy „Baltimore“. Pływająca latarnia morska w Daunstrock była zagrożona przez katastrofę, lecz została uratowana przez parowiec „Innisfallen“ oraz kontrtorpedowiec „Tenedos“, które zdołały ją zakotwiczyć w pewnej odległości od brzegu.

500 ofiar mrozu w Ameryce

Nowy Jork, 12. 2. PAT. Fala mrozów powoli mija. Najniższą temperaturę (37 stopni mrozu) zanotowano w północnej Dakocie.

Od 1 stycznia zanotowano przeszło 500 ofiar mrozu. Rzeka Missouri po raz pierwszy od r. 1918 kompletnie zamarzła.

P. P. S. podejmuje walkę z terorystami endeckimi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 12. 2. (K) Ostatnie zajścia w czasie odczytu zorganizowanego przez „Ligę Obrony Praw Człowieka“ w Dąbrowie Górniczej zbiry endeckie usiłują wykorzystać dla wzmożonej hecy antysemickiej na terenie Zagłebia Dąbrowskiego, podburzając opinję, że zajście spowodowali Żydzi. W związku z tem w dniu dzisiejszym ukazał się urzędowy komunikat, oświadczający kategorycznie, że zajścia spowodowali członkowie Stronnictwa Narodowego, którzy rzucili się pierwsi na przewodniczącego zebrania prof. Wyspiańskiego co ustaliło dochodzenie ponad wszelką wątpliwość. Ciężkiego poturbowania zaś członka Stronnictwa Narodowego dopuścili się sympatycy PPS. znajdujący się w pokaźnej ilości na sali. Udział Żydów w tym odczycie był minimalny. Tyle komunikat oficjalny.

Trzeba dodać, że zajścia te wywołały wielkie oburzenie w sferach socjalistycznych Zagłębia Dąbrowskiego. PPS. jest w Zagłębiu Dąbrowskiem b. silna o czem świadczy dobitnie sobotni wynik wyborów do Kasy Bratniej, dając CZG. 91.4 proc. wszystkich oddanych głosów i dystansując temsamem wszystkie związki zawodowe. W łonie pokrewnych organizacyj odbywają się obecnie gorączkowe narady jak przeciwstawić się chuligańskiej robocie endeków, którzy nie poszanowali nawet tak zasłużonej osoby jak prof. Wyspiańskiego. Stan tego ostatniego uległ poprawie i w najbliższych dniach będzie mógł wstać z łóżka.

—ooo—

Skazanie dwóch komunistów w Niemczech

Berlin. 12. 2. PAT. Dwaj komuniści Erich Quade i Maks Mickin zostali skazani na dożywotnie więzienie. W motywach wyroku powiedziane jest, że kary śmierci nie zastosowano jedynie ze względu **na młody wiek i poprzednią niekaralność oskarżonych.** Obaj skazani usiłowali pod pozorem organizacyj sportowych odbudować zlikwidowany aparat partji komunistycznej. Quade i Mickin uchodzili za mężów zaufania centrali partji komunistycznej Niemiec, znajdującej się zagranicą i często przebywali w Kopenhadze, gdzie otrzymywali instrukcje. Quade jest absolwentem kursów propagandowych w Moskwie. — Rozpowszechniał on ulotki komunistyczne w Lipsku i Halle, poczem wraz z Mickinem w kierownictwie organizacji komunistycznej okręgu berlińskiego.

nujące. Ależ to sztuka, najwyższa sztuka, jaka istnieje!

Nie tutaj miejsce na opisywanie cudownego wieczoru, spędzonego na „Madame X“ z Idą Kamińską w roli głównej (zaliczam p. Kamińską w poczet największych artystek dramatycznych Europy) — dziś pragnę wyrazić coś innego — to z chwilą każdą rosnące, nowonarodzone, cieple i rozradowane uczucie odnalezienia siebie w sobie samym.

Zrządzenie losu sprawia, że poznaję p. L. Jaffe. W przeciągu pierwszych kilku godzin zaraz porywa mnie bijący od tego promiennego człowieka płomień idei. Oczarowana urokiem jego osobistości idę śladami jego pracy; jestem naocznym świadkiem wszystkich jego wyczynów w Krakowie i otwieram szeroko zdumione, tym wglądem w nieznaną mi dotąd pracę narodu żydowskiego, oczy.

Poznaję siłę tego słowa: Keren Hajesod.

Ze słów patrjoty żydowskiego p. L. Jaffe dowiaduję się o roli, jaką w życiu odradzającej się Palestyny odgrywa ten, mozolną, mrówczą pracą zebrany fundusz. Widzę na zebraniu członków „K. H.“ tę zdyscyplinowaną, żelazną organizację, której wszystkie węzły skupiają się w ręku tego ojca Żydów, który z zaparciem się osobistego życia kieruje niezmordowanie [illegible] ośrodków życia narodowego. Oglądam filmżycia w Palestynie: „Ziemia Obiecana“ [illegible] no Atlantic, Stradom). Przesuwają się przed memi oczami cudowne zdjęcia pracy kulturalnej na własnej trudem i znojem okupionej ziemi, obrazy tętniącego życiem młodego organizmu kraju, w którym każde nowe drzewko każda maszyna, każdy dom i każda nowa piękna przy pracy zrodzona i do pracy nawołująca pieśń (Emek!) wyciska łzy wzruszenia radosnego i nie raz, ale dwa, trzy razy radzę każdemu obejrzeć ten film wielki, to świadectwo żywotności niespożytej i świętej narodu, który wbrew przesądom, jakoby Żyd nie był zdolny do pracy fizycznej nie potrafił być włościaninem, lub robotnikiem, wykazuje, jaki cud potrafiły już stworzyć ręce żydowskie na tej własnej, trudnej do zdobycia, lecz płodnością za znoje płacącej palestyńskiej ziemi, która, jak matka przygarnia tysiące powracających na jej łono, przez wieki po świecie się tułających, łaknących ciepła, synów.

Wielu z pośród widzów poczuje poraz pierwszy może to gorące uczucie spójności, tchnienie świętego zapału do czynu, do pomocy, do zaświadczenia w imię tego uczucia: „Jestem Żydem — do was należę, z was wyszedłem, do was powracam“ — poraz pierwszy zacznie się zastanawiać nad pytaniem, jak pomóc, jak czynnie zamanifestować swą przynależność.

Na wszystkie te pytania odpowiadają te dwa słowa które zbudowały dotąd to, co już jest w Palestynie i budują dalej grunt dla tych wszystkich, którzy dziś, czy jutro, zapragną swobody, wolnego godnego życia na własnej ziemi — Keren Hajesod.

Zastępy armji p. Jaffe, tego budowniczego Palestyny, sprawni pracownicy na polu odbudowy nowej — starej Ojczyzny, ułatwiają nam tę czynną pomoc, chodząc od domu do domu i przypominając każdemu Żydowi o jego świętym obowiązku pomocy — pomocy sobie samemu, swym własnym dzieciom, które niezadługo zrozumieją czem jest dla nich świadomość posiadania własnej niezależnej Ojczyzny.

O tę niezależność, o tę samowystarczalność walczy teraz w pierwszej linji „K. H.“ i żadnemu Żydowi nie wolno wyłączyć się z tej akcji, która, jak nawołuje p. Jaffe nie ma być akcją filantropji, ale świadomą ofiarą składaną radośnie w pełni zrozumienia jego potrzeby przez obywateli Żydów, ofiarą zaś jest nie jałmużna, ale podatek nałożony samemu sobie po zrezygnowaniu z niektórych wygód i przyjemnostek naszego codziennego życia.

Deklaracja K. H. jest pierwszym odruchem aktywnym Żyda, który po latach gnuśności i bezczynności zrozumiał, że być Żydem, to znaczy nietylko korzystać z wspaniałych, na całym świecie uznanych i cenionych owoców ducha i intelektu żydowskiego, ale w pierwszej linji budować temu intelektowi i duchowi godną świetlaną przyszłość w ramach nowej wielkiej Ojczyzny.

T. F.

Zwrot ku Sowietom

Kraków, 13 lutego.

Laval zrobił pierwszy krok i — wycofał się. W maju ub. r., na konferencji w Moskwie. on właśnie ułożył tekst porozumienia francusko-sowieckiego i wyznaczył właściwą linję wytycznej wzajemnej pomocy militarnej. On właśnie pierwszy zapłonął miłością do Sowieckiej Rosji, lecz — ochłonął nagle. A kto wie, czy to właśnie zobojętnienie, które po pierwszym flircie nastąpiło nie stało się przyczyną upadku Lavala i jego dymisji.

Lewica bowiem, grupująca się dookoła potężnego i wpływowego „Frontu Ludowego“ parła do ostatecznej ratyfikacji paktu w parlamencie francuskim, domagała się tego coraz natarczywiej. A Laval, ulegający podszeptom prawicowej opinji, chwycił się metody kunktatorskiej, zwlekał, odraczał. Coraz gwałtowniejsze stawały się ataki „Frontu Ludowego“ na Lavala, coraz bardziej znienawidzoną stała się jego polityka balansowania, aż nastąpił kres: Laval musiał odejść.

Z tego punktu widzenia rozumieć można, dlaczego pierwszym właściwie poważniejszym krokiem następców i spadkobierców Lavala na terenie polityki zagranicznej, jest oddanie pod obrady parlamentu sprawy ratyfikacji układu z Sowietami. Rząd Sarrauta, o wyraźnym lewicowym zabarwieniu, całkiem zwyczajnie *musiał*, dla ugruntowania swych pozycji, zacząć od tego, co było przyczyną dymisji rządu poprzedniego. Może też dlatego, z motywów czysto rzeczowych, a nie tylko z platonicznej sympatji, poraz pierwszy od szeregu lat, komuniści francuscy wyrazili rządowi votum zaufania. Była to niejako symboliczna zapowiedź, coś w rodzaju manifestacji, opartej o głęboką wiarę, że rząd Sarrauta ostatecznie pakt z Sowietami doprowadzi do szczęśliwego końca.

Przy obecnym układzie sił w parlamencie francuskim zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że pakt ten zostanie przyjęty i to sporą większością głosów. Coprawda, z różnych stron, a szczególnie ze strony prawicowych ugrupowań, wysuwane są poważne wątpliwości co do korzyści, jakich Francja z paktu tego może się spodziewać. Zwraca się uwagę na to, że ratyfikowanie tej umowy stanie się siłą rzeczy naturalnym hasłem do wzmożenia agitacji komunistycznej we Francji i to wbrew obietnicom, danym swego czasu Lavalowi przez Stalina. Poddaje się w wątpliwość praktyczne znaczenie wojskowego przymierza francusko sowieckiego, które w pewnej części przynajmniej, robi wrażenie czegoś iluzorycznego, jako że Francja niema wspólnej granicy z Rosją Sowiecką. W dodatku możliwość udzielenia przez Francję poważniejszej pożyczki dla Rosji Sowieckiej, niepokoi pewne francuskie sfery finansowe, które domagają się przedewszystkiem zwrotu przez Rosję długów uprzednio poczynionych, czyli wywiązała się ze starych zobowiązań przed zaciągnięciem nowych.

Te wszystkie momenty, bezsprzecznie nie pozbawione wagi i znaczenia, nie zdołają jednak, jak się zdaje, wpłynąć decydująco na tok obrad Izby francuskiej. Kolosalny postęp zbrojeń niemieckich stawia bowiem Francję wobec groźby ewentualnego ataku ze strony jej niemieckiego sąsiada, z którym się liczy i nad czem się zastanawia przedewszystkiem francuski sztab generalny. A w tym kierunku serdeczne przyjęcie, jakiego sfery wojskowe Francji zgotowały sowieckiemu marszałkowi Tuchaczewskiemu, posiada znamienną wymowę.

Poza tym czynnikiem wewnętrznej natury poważną rolę odgrywa także chęć zamanifestowania przez nowego kierownika francuskiej polityki zagranicznej, o wybitnie proangielskiej orjentacji politycznej, Flandina, że dąży on do uzgodnienia i do sharmonizowania polityki Francji z polityką Imperjum Brytyjskiego. A że Anglja objawia tendencję zbliżenia się do Rosji, podkreślaliśmy już tu na tym miejscu kilkakrotnie. Niedotrzymanie przez Niemcy umowy w sprawie łodzi podwodnych, wygórowane ich pretensje w kierunku liczebnego zrównania swej floty powietrznej z Anglją, ich umizgi z Japonją i coraz efektywniejszy podbój Chin przez państwo Mikada, skłaniają Anglję do tego, by zbliżyć się do Rosji Sowieckiej.

W chwili obecnej konsekwencje tego wszystkiego nie dadzą się jeszcze przewidzieć. Być może, że posłuży to coraz bardziej odosobnionym Niemcom, jako pretekst do definitywnego wypowiedzenia Locarna i do zniesienia demilitaryzacji strefy nadreńskiej. W każdym razie jednak stwierdzić można, że bieg wypadków politycznych i ich rozwój stanowi cios dla polityki hitlerowskiej. Hitler przez długi czas wierzył, że Europa cała widzieć będzie w jego reżimie najlepszy wał obronny przeciwko bolszewizmowi. Hitler był przekonany, że za tę cenę wybaczy mu się wszystko. Tymczasem polityka chadza po krętych ścieżkach. Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów przyjęto do Genewy właśnie — Rosję, a w londyńskim pałacu królewskim, Litwinow był gościem wcale mile widzianym.

H. P.

17)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Jeśli Lüderitz jest niewinny, jakoś się wykręci. I bez ciebie. Ty musisz uciec“.

Ale teraz on odpowiada bezwzględnie: „Tego ty nie rozumiesz“. A potem nalega niecierpliwie: „A teraz oddaj mi rewolwer“.

Hubert wpada w wściekłość: „Czy koniecznie chcesz być wmieszana w całą tę historję?“

„Nie, nie chcę. Toteż nie będę. Ale i ty nie rób głupstw“.

Wściekłość jego rośnie z każdą chwilą: „Powiedz natychmiast, gdzie rewolwer! Ty! To nie żarty! To nie zabawa dziecinna! Mogą mnie w każdej chwili aresztować“

„Tego my już oboje nie zmienimy“ — odpowiada cicho. Drobna jej twarzyczka staje się szarą, gdy oczy opuchnięte są od płaczu, „musimy to jednak wytrzymać“.

On jest ślepy i głuchy, nie czuje, że ona więcej cierpi od niego, ponieważ jest bardziej opanowana. Jego nawet oburza, że ona, dziewczyna, nagle solidaryzuje się z jego sprawą, okazując nawet spokój i przewagę nad nim — mężczyzną. Po raz pierwszy nie jest mu posłuszną. Po raz pierwszy daje mu odczuć, że czegoś nie pochwala.

Jego pięść spada na komodę: „Oddaj mi rewolwer i nie wtrącaj się do spraw, które ciebie nie obchodzą!“

Katarzyna drgnęła, ale trwa dalej w cichym swoim uporze: „Nie krzycz tak! Stań przed lustrem i popraw sobie włosy, a w prawej szufladzie biurka leży pięć papierosów. Ojciec już dawno dał mi je dla ciebie... Weź je sobie teraz“.

„Daj mi rewolwer!“

Odmawia przeczącym ruchem głowy.

„Dlaczego mi nie chcesz dać? Co ty sobie myślisz!“

„Myślę, że ty się chcesz zastrzelić“ — odpowiada ze spokojem, pod którem kryje się wielkie zdenerwowanie.

„Zwarjowałaś chyba!“

„Ale w żadnym razie nie dam ci rewolweru. Nie miałabym ani chwili spokoju z tego powodu“.

„A gdybym — gdybym naprawdę chciał się zastrzelić, czy nie sądzisz, że mógłbym jeszcze gdzieindziej dostać rewolwer?“

„Nie, bo ja pozostanę przy tobie, aż... aż oni przyjdą“.

Wtenczas cicho wypowiada jej imię i poddaje się. Chwilkę siedzi wyczerpany, ale powoli się uspakaja. Bo ona nie pozwala mu odejść.

Aż oni naprawdę przyszli, by go zabrać.

— — — — — — — —

Blady, ale spokojny był Hubert, odpowiadając na pytania funkcjonarjuszy śledczych, a potem bez słowa pożegnania z nimi wyszedł jak gdyby Katarzyny wcale nie było.

„Mógłby mi przecież podać rękę“ myśli sobie, a dręczy ją to, że tak obco i twardo przeszedł obok niej, i to, że go aresztowano.

We drzwiach zatrzymał się Hubert na kilka sekund przed panem Boissierem, jak gdyby coś chciał powiedzieć, ale wyciągnął tylko rękę i powiedział: „Proszę mi wybaczyć“.

A pod tym pozornym spokojem wybucha nagle cała niepewność chłopięca. Chłopak ma niemal twarz dziewczęcą, po raz ostatni w życiu ma twarz matki. Najbliższy moment oderwie go od niej nazawsze, wyrywając go z dotychczasowego toru życia.

Pan Boissier, który teraz rzeczywiście ma twarz płonącą gniewem i nabrzmiałe żyły na czole, nie może się oprzeć temu „Proszę mi wybaczyć“. I jest bardzo wzruszony. Mocno ściska też wyciągniętą rękę Huberta.

Nawet przedstawiciele władzy nie mogą zachować surowej powagi podczas urzędowania, a gdy pan Boissier zadaje kilka pytań na temat aresztowania, w ich oficjalnej odpowiedzi wyczuć można żal, że nie mogą służyć żadnemi informacjami.

C. d. n.

DOKUMENTY

ZEGADŁOWICZ — NA MAKULATURĘ

Ostatnio wydana powieść Emila Zegadłowicza „Zmory" wywołała szereg protestów. Dołączyła się do nich ostatnio księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, która wydała kilka prac Zegadłowicza z poprzednich okresów jego twórczości. Książki te obecnie księgarnia postanowiła wycofać ze sprzedaży i przeznaczyć na makulaturę.

(„Gazeta Polska").

PALESTRA W GDYNI

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Klubu Adwokatów w Gdyni w dn. 24 stycznia 1936 r. uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wszyscy adwokaci Polacy w Gdyni zrzeszeni w Klubie Adwokatów w Gdyni będąc zdania, że koleżeństwo nie opiera się jedynie na wspólności zawodu, przyszli do przekonania, że między adwokatami Żydami i nimi niema tej spójni, która pozwalałaby uważać adwokatów Żydów za kolegów. Adwokaci Polacy doświadczyli bowiem, że Żydzi nie mogą wyzbyć się tych cech specyficznych, które są obce i diametralnie przeciwne psychice i etyce Polaków.

Wobec tego uchwalają jednogłośnie stać w życiu zawodowem w stosunku do adwokatów Żydów na stanowisku ściśle prawnem i zerwać z adwokatami Żydami wszelkie stosunki koleżeńsko-towarzyskie". („Warszawski Dziennik Narodowy").

GHETTO W SĄDZIE GDYŃSKIM?

Jak nas informują, uchwała została podana do wiadomości wszystkim adwokatom Żydom, zamieszkałym w Gdyni. Odpis tejże uchwały otrzymał również prezes sądu okręgowego w Gdyni.

Następstwa praktyczne uchwały adwokatów mogą być bardzo daleko idące. Należy przypuszczać, że i inne organizacje zawodowe pójdą śladem adwokatów. Ciekawą jest rzeczą, jakie wysnuje wnioski z uchwały prezes sądu okręgowego. Należy oczekiwać, że Żydom zostanie przydzielony osobny pokój adwokacki w gmachu sądowym. („Kurjer Poznański".)

MŁYN

— W Skalmierzycach Starych dzierżawili młyn Żydzi Danziger i Meisner, którzy, czując się tu niepewnie, wynoszą się do Pleszewa. Szkoda, że nie do Palestyny! Może wreszcie p. Dolata, właściciel młyna, zrozumie, że Żydom nie należy wydzierżawić młyna i w przyszłości odda go w ręce Polaków. (tamże).

POKWITOWANI

—* *Oborniki.* W sali pod Orłem toczyły się 6 bm. obrady walnego zebrania Tow. Przemysłowców pod przewodnictwem p. Stanisława Ulatowskiego. Wyczerpujących sprawozdań, które wykazują wielką żywotność, *szczególnie w kwestji żydowskiej*, wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, poczem na wniosek kom. rewiz. udzielono zarządowi *pokwitowania. (tamże)*

OSOBLIWOSCI ALMANACHU GOTAJSKIEGO

Wyszedł z druku rocznik 1936 almanachu Gotajskiego który rok rocznie podaje, jak wiadomo, wszelkie zmiany, jakie zachodzą w polityce dyplomacji i w genealogji rodów królewskich i arystokratycznych Europy. Rocznik 1936 doprowadzony jest aż do śmierci króla Jerzego V, która nastąpiła 20 stycznia br.

Jeśli chodzi o sprawy polskie, to w roczniku tym zwraca uwagę szczegółowe omówienie nowej konstytucji polskiej oraz na czele działu politycznego dwa całostronicowe portrety gen. Hermana Goeringa i min. Józefa Becka, przedzielone przezroczystą bibułką ochronną. W roku zeszłym na tem samem miejscu figurowały wizerunki Hitlera i Marszałka Piłsudskiego, którzy spoglądali na siebie. Tym razem zaś Herman Goering i Józef Beck odwróceni są do siebie tyłem. Czyżby redakcja almanacha Gotajskiego uczyniła to rozmyślnie? („Dziennik Poznański")

—ooo—

Z ESTRADY

Chajele Grober

(SALA SASKA)

Chajele Grober, to zjawisko artystyczne wprost fascynujące. Artyzm najbardziej wyrafinowany w szacie prostoty. Artystka świadomie zaciera za sobą ślady wysiłku twórczego, nie wnosząc na estradę niczego z atmosfery warsztatu. Rozkoszujemy się całością i z trudem dopiero potrafimy zrekonstruować w naszej wyobraźni wycyzelowane szczegóły, składające się na całość. Na pierwszy rzut oka uderza nas technika na zawrotnej wyżynie wirtuozerji. Każdy ruch, każdy gest, każdy skurcz twarzy, każdy uśmiech podporządkowany jest suwerennej woli artystki. Niema w jej grze ani cienia przypadku, a wszystko jest świadomą organizacją. Gdy przedstawia nam kobietę starą, nie zapomina o starczym skurczu warg. Nie zatraca się jednak w szczegółach, bo jest artystką dramatyczną, która stwarza ludzi żywych, nawet wtenczas, gdy daje nam przeważnie typy i typki.

Tkwi w tego rodzaju technice olbrzymie niebezpieczeństwo pewnej przewagi stylizacji. Wszelka stylizacja obraca się na rubieży życia, nie docierając do jego sedna. Stylizator musi coś wyeliminować, musi dążyć do zubożenia życia, do ścieśnienia jego pełni, by w ten sposób wydobyć swoją linję stylizacyjną. Życie nie jest ornamentem, a stylizacja jest właściwie kunsztem ornamentyki, jest lubowaniem się w precyzji szczegółów, jest rozkoszowaniem się samem rzemiosłem, zawierającem w sobie tyle niespodzianek dla artysty.

Chajele Grober ratuje przed tem niebezpieczeństwem do niesamowitości posunięty zmysł rytmu. Jej wrażliwość artystyczna, jej wyczucie tonu i znalezienie dla tonu wyrazu plastycznego, jest wprost fenomenalne. Rzeczy wypadają niezwykle efektownie, ale artystka nie ugania się za efektami, które same przez się napływają i ujarzmiają nas swym czarem. Jest muzykalną nawskróś i wyczuwa ducha każdej piosenki. Ta zgodność linji z tonem chroni ją też przed drugiem niebezpieczeństwem stale jej grożącem: przed linearnością. Dzięki temu zlaniu się tonu z linją nabierają jej sylwetki soczystego kolorytu plaskorzeźby.

Jest jednak głównie artystką dramatyczną. Przez dziesięć lat pracowała w „Habimie", odeszła jednak od patosu Habimy i od jej monumentalności. Cyzelatorska stylizacyjne upodobania artystki nie mogły się zmieścić w ramach Habimy". Pani Grober powiedziała mi, że estrada daje jej wprawdzie pełnię satysfakcji artystycznej, ale odczuwa tęsknotę za teatrem. Nie za teatrem monumentalnym, lecz za teatrem lekkości i muzyki — za komedją muzyczną. Narazie stworzyła na estradzie, że tak powiemy, nową formę teatru. Rozwiązała dla siebie problem dekoracji i rekwizytów teatralnych, upraszczając je do minimum, którego sobie nawet wyobrazić nie można. Jest to teatr nietylko bez szminki, ale wyzwolony z pod tyranji aparatu i zdany zupełnie na osobę samej artystki. Zamiast dekoracji i aparatu technicznego wystarczą jej dwa krzesła i narzucony na nie szal, by wyczarować przed nami scenę matki śpiewającej dziecku kołysankę. Wystarczy stolik i namiastki narzędzi do przyrządzania ryb, byśmy w nozdrzach odczuli zapach cebuli, wyciskający artystce, kreującej rolę kucharki, łzy z oczu. Jest to magja artyzmu wysokiej klasy.

Oto próba sylwetki wielkiej artystki, próba, którą z mozołem usiłujemy sobie skonstruować. Artystka bowiem, jak już powiedziałem, zaciera za sobą ślady i fascynuje nas swym dojrzałym i pełnym soczystości talentem. A może wystarczy tylko, by powiedzieć, że pani Chajele Grober jest jedynem zjawiskiem artystycznem w swoim rodzaju i nie ma sobie równych w swej dziedzinie.

M. K.

Hebrajska kronika literacko-artystyczna

60-lecie Jakóba Rabinowicza. Jubileusz 60-lecia wybitnego pisarza hebrajskiego, Jakóba Rabinowicza, obchodzono w Palestynie bardzo uroczyście. W PENklubie hebrajskim, odbyła się specjalna akademja poświęcona jubilatowi, na której wystąpił z przemówieniami Saul Czernichowski, prof. Nachum Slustch, Dr. S. Günzburg i Szalom Streit.

Zgon weterana hebrajskiego, Ch. J. Kacenelsona. W 70 roku życia zmarł w Słonimie znany działacz kulturalny i literat hebrajski, Chaim Jakób Kacenelson. Zmarły był współpracownikiem najpoważniejszych czasopism hebrajskich (Hasziloach, Hacefira i in.) W ostatnim czasie ogłaszał błp. Kancenelson swe interesujące wspomnienia na łamach „Haolamu".

Drugi tom kwartalnika naukowego „Cjon", czasopisma redagowanego przez Dra Beera i B. Dynaburga, poświęcony jest Szymonowi Dubnowowi. Na ciekawą treść składają się artykuły i rozprawy *Dynaburga* (o Dubnowie) *Menachema Steina* (Arystjasz jako apologeta żydostwa) *S. Asafa* (Karaici w krajach wschodnich) i in.

„Sąd nad heretykiem". Tak brzmi tytuł hebrajskiej monografji, poświęconej znanemu filozofowi Giordano Bruno. Antorem tej książki jest znany literat palestyński, Efraim Szmueli.

Nowy tomik poezji Abrahama Braudesa, pod tytułem *„Mibajit"* ukazał się nakładem wydawnictwa „Dawar". Zbiór ten poświęcony jest pamięci Ch. N. Bialika.

Mosze Temkin wydał ostatnio powieść pod tytułem „Neguej Moładet". Akcja rozgrywa się w Palestynie na tle niedalekiej przeszłości. Książka ukazała się w Jerozolimie nakładem „Kirjat Sefer".

„Rampa" — nowy teatr hebrajski w Tel Awiwie. W Tel Awiwie odbyło się niedawno temu inauguracyjne przedstawienie nowego teatru, p. n. „Rampa". Początkowe litery tej nazwy, które oznaczają Rikud, Mangina, Pantomima, Opereta, zdradzają już właściwy charakter tego nowego przybytku sztuki palestyńskiej. Będzie to pierwszy w Palestynie balet-pantomima.

Repertuar teatru „Ohel" na rok 1936. Najbliższą sztuką, jaką wystawi teatr palestyński „Ohel" będzie dramat N. Bystryckiego *„Sabbataj Zwi"*. W obecnym sezonie wystawione zostaną jeszcze m. in. *„Kredowe Koło"* („Maazal hakesem") Klabunda, *„Arje Baal Guf"* Bialika w scenicznej przeróbce M. Halewiego, *„Kapitan z Koepenick"* Zuckmayera i *„Masot Binjamin Haszliszi"* Mendele Mocher Sfarim, w przeróbce Halewiego. Premjera „Arje Baal Guf" odbędzie się w drugą rocznicę śmierci Ch. N. Bialika.

(A.)

Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Znane wydawnictwo M. Arct, Warszawa, wydało szereg nowych książek, odznaczających się estetycznym wyglądem i odpowiednią treścią. Uwzględniono przytem każdy wiek. I tak otrzymują małe dzieci ładną książeczkę do czytania i malowania pt. „Dzieci pracują". Na wszystkich obrazkach dzieci pracujące, pomagające in nym. Barwy obrazków służących jako wzór są pięknie sharmonizowane. Tekst prosty i jasny.

Dla dzieci starszych (we wieku od 8—12 lat nadała się dwie bardzo ładne książki M. Buyno-Arctowej: „Zielony Szaleniec" i „Wieś Szczęśliwa" (wznowienie). Pierwsza przykuwa uwagę czytelnika sensacją akcją około osoby tajemniczego kierowcy „szalonego" samochodu. Druga powieść to udany wizerunek zaniedbanej wsi, którą nauczycielka z Bożej łaski przy pomocy szlachetnego dziecka przemienia na prawdziwie Szczęśliwą.

Również książka J. Porazińskiej „Wesoła Gromada" daje nadzwyczaj zajmujące i pełne humoru opowiadania z życia dzieci w szkole powszechnej na wsi.

Młodzieży (do lat 15—16) daje nakład dziełko popularno - naukowe we formie opowiadania inż. F. Porebskiego „Samochód wychodzi z fabryki". Akcja ożywia maszyny, wskazując na nie jako na istoty niemal, współdziałające z żywymi ludźmi: inżynierami, majstrami, robotnikami. Książkę tę przeczyta z przyjemnością nawet dorosły.

Dla starszej młodzieży wydano dwie zajmujące powieści znanego angielskiego autora Z. Greya: „Kanjon wielkich dębów" i „Kwiat Colorado".

Wiadomości z kraju

Morderstwo - za śpiewanie pieśni polskich

W dniu 5 grudnia ub. roku w Ogorzelinach (pow. chojnicki), w miejscowej oberzy, której właścicielem jest Niemiec, grupa Niemców napadła na Stanisława Gawkowskiego i Józefa Osieckiego i pobiła ich. Osiecki doznał licznych kontuzji, Gawkowski zaś pod razami drągów wyzionął na miejscu ducha.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach stanęli teraz sprawcy tej krwawej masakry, wszyscy Niemcy w liczbie 14. Dwa dni trwający przewód sądowy wykazał, że Niemcy miejscowi oddawna planowali napad na znienawidzonego przez nich Gawkowskiego, do czego się zresztą w śledztwie i na rozprawie przyznali. Gawkowski nie lubił Niemców, co często akcentował. Tragicznego wieczoru miejscowy chór niemiecki miał w oberży lekcję śpiewu. Przyszedł wówczas do oberży Gawkowski i razem z towarzyszami swoimi zaczął śpiewać polskie pieśni. Wówczas Niemcy rzucili się na G. i zamordowali go drągami.

Oskarżyciel publiczny, prokurator Kopa w przemówieniu swojem podkreślił, że jest rzeczą niesłychaną, ażeby w Polsce Polak nie mógł swobodnie śpiewać po polsku, i domagał się surowego ukarania winnych. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, którego mocą skazani zostali: osk. Binko na 8 lat więzienia, osk. Kosanka Ambroży Hellwig, Jan Sickau i Bünger po 4 lata więzienia, 6 oskarżonych po 2 lata więzienia i 2 po roku więzienia. Trzech oskarżonych uniewinniono. Nadto sąd pozbawił oskarżonych praw obywatelskich na 5 lat i zasądził od nich koszty sądowe oraz koszty pogrzebu śp. Gawkowskiego.

Proces odbił się głośnem echem na calem Pomorzu dając próbkę nastrojów, które opanowały pewne sfery Niemców w Polsce pod wpływem wiadomej „ideologji"...

—ooo—

Cuchnący wybryk

„Gazeta Polska" donosi: W czasie wyświetlania filmu żydowskiego, w kinie Corso w Lublinie nieznani sprawcy rzucili na sali butelkę z cuchnącym płynem. Huk rozpryskującej się butelki wywołał zamieszanie wśród licznie zgromadzonej publiczności, która rzuciła się do ucieczki. Wskutek popłochu kilka osób odniosło obrażenia. Poturbowanych opatrzył lekarz Pogotowia. Po przewietrzeniu sali wyświetlanie filmu kontynuowano.

Dr. Żmigród odnalazł się — w Abisynji?

Kilka dni temu władze śledcze otrzymały konkretną informację, iż. b. kierownik zakładu badania żywności w Warszawie, dr. Żmigród, który zaginął w tajemniczych okolicznościach, przebywa obecnie w Abisynji, gdzie jest kierownikiem intendentury wojennej w Addis Abebie. Dr. Żmigród zeznawał jako rzeczoznawca — chemik w procesie Gorgonowej w Krakowie.

Przed rokiem dr. Żmigród zniknął z Warszawy. Ponieważ po zagadkowem zniknięciu nie było od niego żadnych wiadomości rodzina zwróciła się o pomoc do władz śledczych. Dochodzenie ustaliło, że dr. Żmigród popełnił nadużycia pieniężne w zakładzie badania żywności i że oddawna planował ucieczkę z Warszawy. Wobec tego, że poszukiwania na prowincji nie dały wyników, powstało nawet przypuszczenie, że dr. Żmigród popełnił samobójstwo.

Po pewnym czasie ustalono jednak, że dr. Żmigród wyjechał zagranicę, — do Francji. Rozesłano za nim listy gończe, lecz nie udało się Żmigroda schwytać, ani też stwierdzić definitywnie gdzie się znajduje.

Obecnie stwierdzono, że Żmigród ukrywał się w Paryżu, gdzie poznał księcia abisyńskiego i po wypowiedzeniu wojny włosko - abisyńskiej wyruszył wraz ze swoim przyjacielem do Addis Abeby. Dr. Żmigród zmienił nazwisko, otrzymując od negusa szlachecki tytuł. Dwa miesiące temu opuściła Warszawę pewna młoda niewiasta, która niegdyś pozostawał w przyjaźni z dr. Żmigrodem. Jak utrzymują, wezwał ją jej przyjaciel do siebie do Addis Abeby.

„Sekwestrator", który całuje w rękę...

Do zagrody Wojciecha Wszelakiego, lat 73, we wsi Rumunki - Głodowo, gm. Czarne, pow. lipnowskiego, przybył nieznany osobnik i podając się za sekwestratora urzędu skarbowego, zakomunikował, iż w myśl nowej ustawy, podatki obecne będą ściągane za cały rok zgóry.

Ponieważ w wsi jest sporo kolonistów Niemców domniemany sekwestrator zaznaczył, iż Niemcy płacić będą podatku 65 zł., Polacy 30 zł. Wszelaki wypłacił „sekwestratorowi" 30 zł. i otrzymał pokwitowanie na skrawku bibuły, gdzie „sekwestrator" podpisał się nazwiskiem „Śliski". Na pożegnanie „sekwestrator" ucałował rękę Michaliny Wszelakiej, lat 80, jak również i Wojciecha Wszelakiego.

Wszelaki zdumiony uprzedzającą grzecznością sekwestratora, powziął podejrzenie co do jego osoby i złożył zameldowanie w urzędzie gminnym, który skolei zawiadomił posterunek policji w Wielgiem. Pomysłowego sekwestratora poszukują władze policyjne.

Niezwykła kuracja dziecka w Skolimowie

We wsi Piaski pod Jeziorną zachorowało dziecko Leona Bociana. Zamiast wezwać lekarza, pojechano z dzieckiem do znachorki do Skolimowa.

Znachorka kazała dziecko owinąć w flanelową szmatę, przewiązać je na krzyż końskiem włosiem wyrwanem z ogona o północy, następnie położyć dziecko na sosnowej desce, obłożyć liśćmi zeschniętego chrzanu i wpakować do dobrze rozgrzanego pieca piekarskiego.

„ W chwili, gdy dziecko „puści" poty — pouczała dalej znachorka — należy dzieciaka szybko wyciągnąć, oblać zimną lodowatą wodą, wysmarować czoło dziecku świeżem masłem, a będzie zdrowe".

Na szczęście znalazł się nauczyciel wiejski, który w ostatniej chwili uratował biedne dziecko przed niechybną śmiercią, poradziwszy, aby sosnową deskę rozbić przed piekarskim piecem na głowie skolimowskiej znachorki.

Sprawą zajęła się policja.

95-letni nowożeniec

Z Warszawy donoszą: Do władz parafjalnych na Pradze zgłosił się weteran powstania 1863 r., 95-letni Królikowski, prosząc o udzielenie mu ślubu z 48-letnią kobietą, która się opiekowała staruszkiem, wobec czego postanowił on ją zaślubić. Wobec poważnego wieku próbowano go odwieść od tego projektu, ale kandydat na nowożeńca przedłożył argument, że nie chce żyć w cudzołóstwie i prosi o udzielenie ślubu.

Fanny Rosenberg	**Dr. Maurycy Tochten**
naucz. jęz. hebr.	adwokat
Bielsko, ul. Celna 6	Biała, ul. 11 listopada 26

zaręczeni w styczniu 1936

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Kurtowi Blumenfeldowi odmówiono prolongaty prawa pobytu w Niemczech

Berlin, ŻAT. Były prezydent Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech Kurt Blumenfeld, który przybył na Konferencję sjonistów niemieckich, nie otrzymał pozwolenia na sprolongowanie pobytu w Niemczech. Kurt Blumenfeld wyjechał już do Pragi.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, Blumenfeldowi odmówiono prawa pobytu w Niemczech na wniosek konsulatu niemieckiego w Jerozolimie Podobno placówki konsularne w Palestynie otrzymały instrukcje nieudzielania wiz do Niemiec osobom posiadającym paszporty palestyńskie.

Zgon przywódcy Zentralvereinu dra L. Holländra

Berlin, ŻAT. Po dłuższej chorobie w 59 roku życia zmarł przywódca żydowskiego Zentralvereinu w Niemczech dr. Ludwik Holländer. Zmarły w ciągu wielu lat był dyrektorem Zentralvereinu i należał do czołowych orędowników walki z antysemityzmem aż do reżimu hitlerowskiego.

Po objęciu władzy przez Hitlera dr. Holländer zmuszony był wycofać się z życia publicznego.

RABIN DR. JÓZEF KARLEBACH, NACZELNYM RABINEM HAMBURGA.

Berlin, ŻAT. Naczelny rabin Gminy Żydowskiej w Altonie rabin dr. Józef Karlebach objął stanowisko naczelnego rabina w Gminie Żydowskiej w Hamburgu.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny

Nowością i szczytowym punktem programu koncertu symfonicznego była nieznana tu w Krakowie II. symfonja d-dur Sibeliusa, słynnego kompozytora fińskiego, którego 70-lecie niedawno uroczyście obchodzono. Znam z dzieł Sybeliusa poemat symfoniczny „En Saga" wykonany tu przed wojną, a powtórzony przed kilkunastu laty oraz kwartet smyczkowy „Voces intimae": z dzieł tych jak również z poznanej obecnie symfonji wyłania się sylwetka poważnego, głębokiego i zadumanego kompozytora, opierającego swą twórczość w pewnej mierze na ludowych pierwiastkach egzotycznie północnych, twardych i suchych, który w fakturze kompozytorskiej musiał podziwiać i podpatrzeć Czajkowskiego, tam gdzie sam Czajkowski nie wpatruje się w muzykę włoską. W symfonji II. pierwsza i trzecia część nie stoi mojem zdaniem na wyżynie, zwłaszcza pierwsza gubi się na wielkich przestrzeniach w pustawej fakturze figuralnej o nieokreślonym profilu, uprawiającej biegniki jakby dla nich samych, bez jakiejś wyrazistej linji i powiązania; natomiast w części drugiej, a jeszcze bardziej w czwartej przychodzi do głosu melodyk o szerokich i śpiewnych tematach, silnie postawionych i nakreślonych, oraz jędrnie instrumentowanych, w których poznać rasowego symfonika o bogatej skali ekspresji i mocno rozwiniętym zmyśle kolorystyki muzycznej.

Koncert zaczął się uwerturą „Morskie Oko" Noskowskiego, utworze klasyczystycznym dawnej szkoły, bardzo płynnie skoncypowanym, o pewnym podłożu programowem. Solistką koncertu była znana tu już pianistka Familier-Hepnerowa, która w koncercie es-dur Liszta rozwinęła solidną technikę i wykazała dużo muzykalności. Dyrygent Neumark, dawno u nas niewidziany, przygotował program bardzo starannie, a prowadząc orkiestrę pewną i śmiałą ręką dał dowody swej poważnej sztuki dyrygenckiej.

Dr. Apte.

Nowe życie Arletty Stawiskiej

„Sasza“ Stawiski umarł — jego żona Arletta musi żyć. Żyć, pracować dla dzieci i cierpliwie czekać, zanim opadnie fala natrętnego zainteresowania jej osobą wszędzie, gdzie się tylko zjawi. Przed tą ludzką niezdrową ciekawością, przed natręctwem reporterów, fotografów i zwykłych gapiów uciekła Arletta aż za ocean.

POTRZEBA ZAROBKU.

Pozatem gnała do Ameryki piękną wdowę po awanturniku nietylko chęć ukrycia się przed okiem i językami rodaków. Chodziło jej także o pieniężne cele. Liczyła na to, że jej piękność, a jeszcze więcej jej rozgłos dadzą się gładko zdyskontować wśród Jankesów. Dolary zaś — mimo dewaluacji — stanowią zawsze lup lepszy, aniżeli mizerne paryskie franki.

Aleksander Stawiski obracał za życia miljonami. Po jego śmierci — nie zostało nic. Żona musi pracować jako manekin, by zapewnić znośny byt sobie oraz dwojga dzieciom: Klaudjuszowi i Michalince. Bilans pierwszej połowy życia Arletty zamykał się w postaci kosztownych strojów, biżuterji, auta i tego wszystkiego, co stanowi okrasę epikurejskich żywotów w hedonistycznem, niższem tego słowa znaczeniu. Drugą połowę życia rozpoczyna Arletta z niepewnością w duszy i pustkami w kieszeni. Świetny okres karjery, okres, którego jej zazdrościł niejeden dziesiątek kobiecych duszyczek ma już pani Stawiska poza sobą. Ma też poza sobą widmo wyroku skazującego, które ją dręczyło w ciągu długich miesięcy więzienia prewencyjnego, a które — na szczęście dla wdowy i sierot — nie przyoblekło się w kształt realny.

CO ZNACZY RENOMA.

Ledwie zdążyła wytworna małżonka króla niebieskich ptaków opuścić ławę oskarżonych zgłosiły się aż trzy poważne firmy paryskie z propozycjami.

Pierwsza z tych propozycyj brzmiała: Arletta Simon (panieńskie nazwisko Stawiskiej) obejmie stanowisko „bar-woman“ (zarządzającą barem) w dużej restauracji przy Champs Elysées.

Druga głosiła: Arletta zostanie manekinem salonu mód przy Boulevard Haussman.

Wreszcie trzecia: Madame Stawiska obejmie naczelne redaktorstwo w popularnym tygodniku.

Arletta Stawiska odrzuciła wszystkie oferty. Miała dość Paryża i Francji. Przeżycia ostatnich lat podkopały system nerwowy pięknej kobiety bardzo znacznie. Arletta postanowiła rozpocząć nowe życie już poza granicami kraju, w którym jej mąż-samobójca narobił tyle bigosu.

Z TYSIĄCEM TOALET W KUFRACH

Niezwłocznie po opuszczeniu gmachu sądowego czy też może już trochę przedtem, Arletta Stawiska zmobilizowała tysiące nowych modeli sukni dziennych i wieczornych, roboczych i odświętnych, wizytowych i balowych, zapakowała te skarby mody kobiecej do kufrów i wyekspedjowała do Hawru, by je umieścić w obszernych magazynach bagażowych transatlantyckiego olbrzyma „Ile de France“. Wślad za sukniami udała się na pokład pani Stawiska. Trzy ryki syreny okrętowej — i oto piękna pani, jako reprezentacyjny manekin jakiegoś Poitou czy Chanela odbiła od brzegów Francji. W kraju pozostały dzieci: Klaudjusz i Michalinka, pod opieką zaufanej bony Lefrançois.

NOWE ŻYCIE

Jak było do przewidzenia, reporterzy i fotografowie nowojorscy nie dali się uprzedzić w gorliwości swym kolegom paryskim. Na spotkanie „Ile de France“ wypłynęły z portu nowojorskiego liczne motorówki z wszędobylskimi przedstawicielami prasy. W mig wdrapali się oni na pokład transatlantyckiego olbrzyma, wmig odszukali Arlettę, wmig zarzucili ją pytaniami. Zaczęły trzaskać aparaty fotograficzne. Zamigotały ołówki, kreśląc stenograficzne esy-floresy. Miał to być zbiorowy wywiad z najsławniejszą kobietą połowy czwartego dziesięciolecia XX-go wieku. Zdaje się jednak, że w tym wywiadzie, który nazajutrz pochłaniać miały miljony czytelników z Nowego Jorku, Kalifornji, Południowej Dakoty, Ohio, Massachusets czy Północnej Karoliny prawdziwe i autentyczne było tylko jedno zdanie: „Nawet tutaj nie dają mi spokoju“, co — przełożone na język dosadny — mogło znaczyć: „Idźcież do wszystkich djabłów!“.

Arletta Simon vel Stawiska rozpoczęła już za oceanem nowe życie. Polega ono na demonstrowaniu paryskich modeli w pewnym music hallu, gdzie się zbierają ludzie, mający dużo wolnego czasu, dużo pieniędzy i dużo snobizmu. Zobaczyć Stawiską, tę słynną Stawiską, której mąż .. i t. d. i t. d.

Zarobki Arletty nie są — jak dotychczas — imponujące. Pięćdziesiat dolarów tygodniowo. Gwiazdy filmowe potrafią brać po kilka tysięcy tygodniowo. Czy więc piękna pani nie rozczaruje się wkońcu do swego życia? Czy nie zatęskni do Francji, gdzie pozostał mały Klaudjusz i jeszcze mniejsza Michalinka i gdzie życie jest jednak znacznie tańsze?

Prawo i życie

KIEDY DŁUŻNIK MA SIĘ DOMAGAĆ NADPŁACONYCH ODSETEK.

Stanisław K. pożyczył w grudniu 1934 r. 3.000 zł. od pana R. na rok. Umówiono się, że pan K. będzie płacił 12 proc. rocznie od kapitału, przyczem odsetki zostały potrącone zgóry. W sierpniu r. ub. p. Stanisław K. zwrócił dług. W kilka dni później poprosił o zwrot 120 zł., która to suma stanowiła równowartość nadpłaconych odsetek za niekorzystanie z kapitałów przez pozostałe 4 miesiące. Epilog sprawy miał miejsce w sądzie. Wobec tego, iż przewód sądowy ustalił, że p. Stanisław K. nie domagał się zwrotu odsetek przed zapłatą kapitału, prawo to utracił. W wyroku sąd powołał się na art. 89 kodeksu zobowiązań, który głosi: „Jeżeli dłużnik zapłacił dług, nie żądając zwrotu nadpłaconych zgóry odsetek, uważać należy, że zrzekł się ich zwrotu“.

CZY URZĘDNIK MA OBOWIĄZEK DOKŁADNEGO USTALENIA NADLICZBOWYCH GODZIN PRACY W TYM WYPADKU, GDY POZYWA SWEGO PRACODAWCĘ.

Pan N., zredukowany urzędnik prywatny, wystąpił do sądu pracy w Warszawie z żądaniem zapłaty sumy 540 zł. za przepracowane godziny nadliczbowe od firmy S., w której był przez kilka lat zatrudniony. Świadkowie zeznali, że wprawdzie w firmie S. zdarzały się wypadki pracy w godzinach nadliczbowych, jednak były to wypadki sporadyczne. Ponadto z zeznań pokrzywdzonego urzędnika nie wynikało zupełnie, ile godzin nadliczbowych był on w rzeczywistości zatrudniony. Wykaz godzin, który pan N. sporządził, okazał się niedokładny. Wobec powyższego sąd powództwo oddalił i podał w motywach, iż dla możności dochodzenia należności za godziny nadliczbowe nie wystarcza udowodnienie samego faktu pracy. Niezbędnem jest ścisłe ustalenie czasu trwania pracy, czyli ilości godzin przepracowanych, a to w związku z różną wysokością dodatków do płacy normalnej.

KTO POWINIEN PŁACIĆ ZA REMONT DŹWIGÓW OSOBOWYCH?

Właściciel domu wystąpił przeciwko swym lokatorom z powództwem cywilnem, w którem prosił sąd o przyznanie mu sumy 1.500 zł. za remont gruntowny windy od lokatorów, zajmujących frontową klatkę schodową. W myśl art. 8 ustawy o ochronie lokatorów wynagrodzenie za używanie dźwigów osobowych oznacza się według rzeczywistych kosztów i pobiera co kwartał zdołu od lokatorów, zajmujących mieszkania na I i wyższych piętrach, z wejściem do mieszkania przy klatce schodowej. Mimo więc twierdzenia gospodarza, że powyższy przepis uzasadnia żądanie zapłaty za remont dźwigów, sąd stwierdził, że gospodarz ma jedynie prawo do uzyskania zwrotu kosztów związanych bezpośrednio z używaniem dźwigu. Bowiem zasadniczym obowiązkiem gospodarza jest utrzymywanie w stanie zdatnym do użytku wszystkich urządzeń danej nieruchomości, za których używanie płaci lokator.

—ooo—



CZWARTEK, 13. LUTEGO

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie pieśni ludowe w wyk. Chóru I. Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego im. Adama Asnyka, pod kier prof. Czesława Kozietulskiego. Helena Gerhadtówna (śpiew), Zofja Platówna (fort), słowo wstępne wygłosi prof. Czesław Kozietulski; 13.00 Utwory Modesta Mussorgskiego z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Muzyka lekka w wyk. Ireny Carnero (śpiew) i Heleny Huzarskiej (klinka) akomp. Wł. Szpilman; 16.00 „Gadaninka Starego Doktora“ audycja dla dzieci młodszych; 16.15 Recital fortepianowy Reny Den; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — pieśni ludowe w wyk. chóru radjowego. W programie pieśni ludowe zebrane przez Czesława Halskiego; 17.00 „O pomocy samokształceniu“ odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz; 17.15 Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej; 17.40 „Książka i wiedza“: „O książce Jana Bułhaka „Estetyka światła“, wygł. dr. Antoni Wieczorek; 17.50 Koncert polskiej kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego; 18.30 Pogadanka: „Krucjata przeciwko gwiazdorom“ wygł. M. Boruchowicz; 18.40 Dokąd jechać w święto?; 18.45 Kompozycje romantyczne w interpretacji Ign. Paderewskiego (płyty); 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: „Sielanka młodości“ Konstantego Gaszyńskiego, wygł. Irena Osuchowska; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.30 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Nas dwóch i jeden smoking“ wesoła audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: „Obrona przeciwlotniczo - gazowa“; 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne Krystyny Grzybowskiej pt. „Skrzydła“; 21.35 „Nasze pieśni“ w wyk. Heleny Gadejskiej. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. W programie pieśni Feliksa Rybickiego; 21.55 XII-ty koncert z cyklu „Kwartety Józefa Haydna“ (ostatni). W programie dwa kwartety F-dur op. 77. Nr. 2 i B-dur op. 103, Nr. 1. (niedokończony) w wyk. Kwartetu warszawskiego: Józef Kamiński (I. skrz.), Zygm. Lederman (II skrz.) Jan Gornowski (altówka), Marjan Neuteich (wiolonczela); 22.30 Reportaż z Igrzysk olimp. w Garmisch Partenkirchen; 22.35 Kompozycje fort. R. Franka i J. Gertą w wyk. Ryszarda Franka; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.40 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków: 18.30 „Film, plastyka, architektura“; 18.40 „Jak spędzić święto?“; 18.45 Program; 18.55 „Kącik da młodzieży wiejskiej“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Mody“ — omówi St. Zielińska; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 „Malarstwo i jego zasady“ — J. Kiljan - Stanisławska; 19.10 — 22.40 p. Kraków; 22.40 „W wirze walca“ — reportaż muz. Celina Nahlik.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 p. Kraków, 13.30 Koncert ork. mandolin.; 15.15 — 18.30 p. Kraków, 18.30 Odczyt; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Karlikowa poczta“; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.05 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków: 18.30 Pogadanka o radjotechnice; 18.40 „Jak spędzić święto?“ 18.45 Lekkie piosenki na cytrze; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.85) 17.30 Soliści; 20.50 Słuchowisko; 22.10 Koncert Wagnerowski;

Medjolan (368.6) 17.15 Koncert wokalny; 20.35 „Juljusz Cezar“ — opera Malipiero.

Leningrad (1224) 14.00 Muzyka polska; 16.30 Kwartety smyczkowe Beethovena; 17.30 Muzyka ormiańska; 18.30 Koncert symfoniczny; 21.00 „Impresja i taniec polski“ — Rubinsteina.

Przegląd gospodarczy

Władze skarbowe nie powinny utrudniać uzyskiwania pozwoleń przywozu

Donosiliśmy już, iż Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do min. skarbu z memorjałem, w którym domaga się cofnięcia zarządzenia nakładającego na firmy importerskie obowiązek przedstawia Centralnej Komisji Przywozowej dwa razy w roku zaświadczeń o regularnem wpłacaniu podatków.

W memorjale swym Zw. Izb. stwierdza, że nie uważa za rzecz słuszną uzależniania kwestji wydawania pozwolenia na przywóz towaru, zabronionego do przywozu — od tego, czy ubiegający się o pozwolenie regularnie opłaca należności podatkowe. Jest rzeczą słuszną i zupełnie zrozumiałą, że pozwolenia przywozu wydawane być winny tylko legalnie istniejącym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym. Jednak do sprawdzenia tej okoliczności zupełnie wystarczającym jest dotychczas stosowany system, t. j. wymaganie przedstawiania raz do roku dowodu wykupienia przez importera właściwego świadectwa przemysłowego. Kontrola zaś nad regularnem opłacaniem innych świadczeń podatkowych należeć powinna, zdaniem Związku Izb P. i H., nie do Centr. Komisji Przywozowej, lecz do właściwych władz skarbowych.

Pozatem nadmienić należy, że urzędy skarbowe nie mają obowiązku wystawiania zaświadczeń tego rodzaju, wobec czego obawiać się należy, że urzędy te mogłyby albo wogóle odmawiać wydawania zaświadczeń, albo też uzależniać ich wydawanie np. od przedterminowej wpłaty podatków lub t. p. okoliczności.

Na tem tle mogłyby też powstawać różnego rodzaju nieporozumienia, gdyż termin „uczynienie zadość obowiązków wobec Skarbu Państwa" jest bardzo rozciągły i może być różnie komentowany. Tak np. niewiadomo, jak należałoby traktować opóźnienie terminu wpłaty podatku, albo odroczenie tej wpłaty, rozłożenie na raty, umorzenie zaległych podatków i t. d. i t. d. Niewiadomo również, co należałoby rozumieć pod wyrazem, użytem w cytowanem na wstępie piśmie: „należności podatkowe i inne".

W tych warunkach wprowadzenie obowiązku wykazywania się np. dwa razy w roku przez ubiegających się o pozwolenia przywozu zaświadczeniami urzędów skarbowych stworzyłoby, zdaniem Związku Izb, jeszcze jedno, zbędne utrudnienie uzyskiwania tych pozwoleń, które i tak połączone już jest z licznemi formalnościami i kosztami.

W toku prac Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym sprawa ta była przedmiotem bardzo silnej krytyki ze strony czynników zainteresowanych, w wyniku czego Komisja ta postawiła wniosek wprowadzenia daleko idących uproszczeń procedury wydawania pozwoleń przywozu. Postulatowi temu przeczy omawiane zarządzenie Ministerstwa.

Należy jeszcze podkreślić, że ilość przedsiębiorstw, ubiegających się o pozwolenia przywozu, wynosi około 8.000, z czego wynika, że urzędy skarbowe musiałyby przyjąć w ciągu roku 16.000 podań i wydać tyleż zaświadczeń, co — łącznie z niezbędną korespondencją, zbieraniem informacyj i t. d. — stworzyłoby nowe, bardzo wydatne obciążenie urzędów skarbowych.

413 miljonów złotych na inwestycje w r. b.

Ustalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów plan inwestycyjny na r. 1936 przewiduje na inwestycje pozabudżetowe kwotę 223 milj. zł. Należy przypuszczać, że prócz tego przemysł krajowy podejmie się wykonania robót na warunkach kredytowych — na sumę ok. 40 milj. zł.

Jako pokrycie tego kredytu przemysł otrzymałby weksle, które umożliwiłyby mu uzyskanie kredytów na wykonanie zamówień.

W dalszym ciągu kredyt budowlany B. G. K., który w r. 1936 uruchomiony zostanie do wysokości 40 milj. zł. powinien upłynnić w ruchu budowlanym około 100 milj. zł. kapitałów prywatnych, (31.7 milj. zł. przyznanych w r. 1935 kredytów budowlanych spowodowało zainwestowanie prawie 81 milj. zł. kapitałów prywatnych).

Pozatem przewidziane w budżetach poszczególnych ministerstw i monopoli sumy, przeznaczone na inwestycje w r. 1936 ogólnie można określić na 50 milj. zł.

Podsumowując powyższe składowe pozycje otrzymamy sumę około 413 milj. zł., która w r. 1936 uruchomiona zostanie w inwestycjach.

Jeżeli idzie o podział odpowiednich kwot pomiędzy poszczególne ministerstwa, to w chwili obecnej sprawa ta jest w stadium przepracowywania. M. in. min. Przem. i Handlu dokona inwestycyj elektryfikacyjnych oraz w zakresie rozbudowy floty handlowej (m. in. uregulowanie należności za M-S Batory i M.S Piłsudski).

Duży wpływ na ustalenie kolejności i rozmiarów poszczególnych prac inwestycyjnych mieć będą wyniki narady gospodarczej, na której samorząd gospodarczy wystąpi z gotowym już planem regjonalnych potrzeb inwestycyjnych.

O 16 miljonów zł. zmniejszono wydatki w budżecie

Ponieważ jest rzeczą mało prawdopodobną, ażeby plenum Sejmu zmieniło pozycje budżetu, ustalone na komisji, przeto podajemy obecnie ogólne rezultaty cyfrowe, odnoszące się do wydatków i dochodów państwa, według stanu, w jakim preliminarz budżetowy przechodzi z komisji na plenum Sejmu.

Wydatki zmniejszone zostały z 2.237 milj. na 2.221 milj., a zatem o 16 milj. zł. Najważniejsze zmiany po stronie wydatków to zmniejszenie sum na obsługę długów, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wyniosło ono zgórą 20 miljonów zł., co pozwoliło na podwyższenie wydatków oświatowych o sumę 8 miljonów i dało jeszcze w rezultacie wymienione wyżej saldo. Zmiany odnoszą się tylko do zwyczajnych wydatków administracji. Wydatki nadzwyczajne i dopłaty do przedsiębiorstw pozostają bez zmiany.

Dochody skarbu przeszły podobną jak wydatki przemianę, tj zmniejszone zostały o 16 milj. zł. W szczególności dochody administracji zmniejszyła komisja o 20 milj., natomiast wpłaty przedsiębiorstw do skarbu zwiększone zostały o 4 miljony. Jest to mianowicie podwyższenie wpłaty lasów państwowych, uchwalone dopiero w trzeciem czytaniu. Wpłaty monopolów pozostały bez zmian.

W planach finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw, zakładów i funduszów państwowych nie dokonano żadnych poważniejszych zmian, natomiast rozchody monopolów państwowych zmniejszone zostały o 8 milj. Oszczędność ta podyktowana jest zmniejszeniem o tę samą sumę wpływów z monopolu solnego w związku z obniżeniem ceny soli.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami, która w preliminarzu rządowym wynosiła 50.000 zł. obecnie podniosła się do sumy 85.000 zł.

Kryzys w Ameryce skończony?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

New York, w lutym.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku Wall-Street, rząd federalny, prasa i opinja publiczna Stanów Zjednoczonych zdecydowały, iż kryzys jest skończony.

Broadway jaśnieje już tak jak dawniej tysiącami świateł, gdy tylko noc zapadnie, restauracje, te przynajmniej, w których ceny są niskie, przepełnione, teatry i kina mają doskonałą frekwencję. Zniesienie prohibicji przyczyniło się do rozkwitu wszelakiego rodzaju barów, obecnie jaskrawą reklamą przyciągających przechodniów. Na niektórych ulicach śródmieścia na jeden dom przypadają dwie kawiarnie, pełne muzyki i śpiewu, w przeciwieństwie do dawnych zakonspirowanych „speak easy". Zniknęli też żebracy, którzy przed dwoma laty zjawiali się na każdym kroku, aby prosić na „cup of coffee", nie ma też już ponurych „breadlines" — ogonków po rozdawnictwo żywności. Opieka społeczna jest lepiej zorganizowana choć Stany Zjednoczone dźwigają jeszcze brzemię 11 miljonów bezrobotnych, liczyli, że około 7 proc. ludności szuka ciągle pracy.

„Savings Banks" — w których ludzie obawiający się grać na giełdzie, mogą umieszczać swe oszczędności na 2 i pół proc, notują niesłychany napływ kapitałów. Ameryka przyzwyczaja się do nowej konjunktury i nabiera rozwagi. Nie buduje się już stupiętrowych drapaczy chmur, nie wydaje 150 proc. dochodów, w luksusowych apartamentach Park Avenue mniej już jest służby w liberji. Powrót do równowagi ciągle jeszcze spotyka się ze sceptycyzmem, który nakazuje ostrożność. Zwłaszcza że na horyzoncie politycznym gromadzą się chmury. Oczekujące Stany Zjednoczone w listopadzie wybory zapowiadają zaciętą walkę między partją republikańską a demokratyczną. Kampanja wyborcza zaczęła się już na początku bieżącego roku i sam prezydent Roosevelt dał jej początek słynną orędzią do Kongresu.

Nigdy kwestja osoby przyszłego prezydenta nie była tak żywa jak obecnie. Ze strony partji demokratycznej występuje jedyny kandydat — obecny prezydent Roosevelt — ze strony obozu republikańskiego jest ich wielu. Brany jest więc przedewszystkiem pod uwagę senator Borah, który ma wielu zwolenników. Pozatem wystąpił na widownię Frank Knox, dyrektor „Daily News" w Chicago, Alf Landon gubernator stanu Kansas, zjawił się również Herbert Hoover. Niektórzy przewidują, iż w ostatniej chwili wypłynie jakiś „dark horse", nieznany nikomu, który zwycięży wszystkich. Ale jest to mało prawdopodobne.

Obecnie opinja publiczna czeka na męża zaufania, który spełni jej marzenia — ograniczy wydatki państwowe, zmniejszy bezrobocie, zwalczy szalejący „underworld" i bandy gangsterów, i będzie działał w ramach konstytucji. Zwycięstwo nad bandytyzmem zostało już zapoczątkowane, a akcja Edgara J. Hoovera, który na czele specjalnej armji policyjnej, zwanej „G. Men". wypowiedział regularną wojnę „racketters'om", dała dość poważne rezultaty. Pozostało jednak jeszcze wiele bolączek zarówno politycznych jak społecznych i gospodarczych, które czekają na rozwiązanie.

Tymczasem powstają niezliczone zakłady, których stosunek charakteryzuje chwilowe nastawienie i szanse przyszłych kandydatów. Jeśli chodzi o prezydenta Roosevelta, posiada on ciągle wielu jeszcze zwolenników, pomimo. iż obóz przeciwny czyni go odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia w okresie trzech lat ostatnich.

M. C.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X. Nr. 2

MARJA APTE.

Nasza misja w dobie obecnej

Wielkie nieoczekiwane i niestety zbyt tragiczne zmiany przyniosła nam historja ostatnich czasów. I dlatego tem jaśniejszy i bardziej świetlany staje przed nami obraz Palestyny, której twórcza rzeczywistość jest w tej moralnej i materjalnej marzyźnie, w tej codziennej degradacji jedyną nadzieją dla żydostwa.

Zdawaćby się mogło, że niema dziś potrzeby nawoływać do konsolidacji, do wydobycia i zespolenia wszystkich sił twórczych, które tkwią w żydostwie — bo sytuacja sama toruje nam drogę do serc i umysłów tych, którzy dotychczas stali zdala.

I choć ta przytłaczająca swym bezmiernym tragizmem sytuacja żydostwa golusowego odbiła się jakimś specjalnym echem wśród kobiet żydowskich, które z racji swej psychiki inaczej, wrażliwiej i cieplej reagują na tego rodzaju wstrząsy, — to jednak nie było wśród nich tego spontanicznego, masowego odruchu, któryby wykazał choćby tylko chęć wyzbycia się z dotychczasowej obojętności, lenistwa, objawów, którymi same degradują się do drugorzędnych sił i wartości w naszem społeczeństwie.

Faktem jest, że jeszcze ciągle nie zdajemy sobie sprawy, jak aktywnym czynnikiem i jak wielką rolę w całym kompleksie pracy odbudowawczej odgrywa dziś współpraca kobiet i jak wiele zależy od tej kobiety — nie jako jednostki, ale skonsolidowanej świadomej swych celów i obowiązków grupy czy organizacji.

Takie właśnie pozytywne znaczenie w naszym ruchu ma dziś Światowa Organizacja Kobiet Żydowskich WIZO. Wiemy dobrze, że organizacja nie może być celem sama w sobie, ale powinna być środkiem do celu. Jej istota, jej duch, tylko wtedy mogą mieć silne realne podstawy, jeżeli pozyskując kobiety nasze dla wielkiej idei, potrafimy drogą naszej pracy wychowawczej z każdej z nich zrobić aktywną, oddaną sprawie współpracowniczkę. To też jeżeli nasza działalność ma mieć znaczenie państwowo — twórcze, a takie mieć powinna, musimy apelować zarówno do społecznego jak i narodowego zmysłu kobiet żydowskich, musimy ich przynależność do żydostwa tak ugruntować i pogłębić, *aby to żydostwo było dla nich w całem tego słowa znaczeniu świadomem.*

Osoby nie wtajemniczone w szczegóły naszej pracy organizacyjnej, które jednak dość często słyszały o wielkiej pracy i postępach organizacji WIZO, zarówno w Erec jak i tutaj w golusie powyższe rozważania uważać mogą za wyważanie otwartych drzwi. Niestety tak nie jest; fakt, że org. światowa WIZO liczy tylko 70.000 *członkiń*, fakt, że w poszczególnych krajach setki a nawet tysiące kobiet żydowskich stoi jeszcze *poza organizacją WIZO — nie jest* dowodem wadliwej z naszej strony propagandy, ale właśnie dowodem, że żydowskie społeczeństwo kobiece, *nie chciało bliżej zainteresować się naszą działalnością*, a obojętność i bierność swoją posunęło do stopnia, który może się stać karygodnym.

I dla tych właśnie wciąż powtarzać należy te elementarne dla innych wiadomości.

Wszak dzień każdy przynosi nam nowe poważne problemy, nowe zadania, które rozwiązane być muszą. W miarę bowiem rozwoju Palestyny, w miarę wzrostu imigracji wymaga i nasza działalność na terenie palestyńskim szerokiej i celowej rozbudowy we wszystkich kierunkach. Ta zaś będzie tylko możliwa wtedy, jeżeli wszystkie Żydówki ustosunkują się pozytywnie do naszych celów i programu, i przystępując do naszej organizacji, wspierając ją równocześnie moralnie i materjalnie umożliwią sprostaniu wszystkich wymogów, jakie stawia dzisiejsza Palestyna.

I chociaż kobiety zorganizowane w WIZO walczą dziś z trudnościami szarej codziennej pracy, choć coraz skąpsze środki jakie im stoją do dyspozycji utrudniają rozwój organizacji, to jednak fakt, że *nam właśnie, dzisiejszej generacji kobiecej* pierwszej i dotychczas jedynej w dziejach naszych, danem jest współpracować w tem wielkiem i szczytnem dziele odbudowy swej Ojczyzny. Fakt ten wzmacnia nasze samopoczucie, podnosi nas ponad ciasny krąg spraw osobistych, nadaje życiu naszemu sensu i godności, dodaje energji i mocy do spełnienia najszlachetniejszej misji jaka kobiecie — Żydowce, kobiecie — matce przypadła dziś w udziale budować Ojczyznę dla nas i dzieci naszych.

Miesiąc propagandy WIZO

15 LUTY — 15 MARCA

W połowie lutego rozpoczynamy zarówno w Krakowie jak i w grupach prowincjonalnych skoncentrowaną akcję propagandy WIZO.

W Krakowie odbędzie się szereg referatów informujących o pracy WIZO w Palestynie; przez wyświetlanie na ekranie filmowym nowej serji obrazów damy naszemu społeczeństwu żydowskiemu sposobność przekonania się o wielostronności współpracy kobiet w Erec.

Jesteśmy przekonane, że tegoroczna akcja werbunkowa przyniesie poważne i trwałe rezultaty.

Zgłoszenia członkiń przyjmuje się w biurze WIZO, Mikołajska L. 6. codziennie od 11—1 i od 3—6-tej.

—oOo—

WIZO dla Palestyny

Światowa Organizacja Kobiet Żydowskich WIZO stworzyła i utrzymuje w Palestynie następujące instytucje: szkołę rolniczą dla dziewcząt w Nahalal, farmę dla dziewcząt w Ajanot, farmę dla robotnic w Afuleh, farmę dla robotnic w Nachlath Jehuda, Petach Tikwa i Szchunath Borochow, farma dla robotnic w Jerozolimie, szkołę gospodarstwa domowego w Tel-Awiwie, klub WIZO w Tel-Awiwie, 3 poradnie dla matek w Tel-Awiwie, szkołę matek w Tel-Awiw, Dom dla niemowląt i dzieci w Jerozolimie, żłóbek w Tel-Awiw.

ELZA SILBERSTEIN.

Golusowy sen

Chodzę po starym Krakowie
W szary poranek zimowy
I śnię, fantastka, na jawie
Piękny mój sen golusowy.

Ukryty w gaju palmowym
Śnię dom bezpieczny, daleki,
Tam żyć już będę do śmierci,
Tam zasnę — wkońcu na wieki.

Tam w przedwieczorną godzinę
Siądę w ogrodzie, u płota,
Słońce potoczy się w morze
A w dłoń mą pomarańcz złota.

Synowie powrócą z pola
(Orali dzisiaj od rana)
Zaryczą krowy w oborze,
Ruth płowa, czarna Szoszana

Spadnie mrok nagły, błękitny,
Mleczna rozleje się droga —
Popatrzę w gwiaździste oczy
Wiecznego, żywego Boga.

Noc. Cisza. Sen szczęśliwy.
Lecz czasem — zapłaczę we śnie:
Gdy stary przypomnę Kraków
Który tak kocham boleśnie.

Po dwóch miesiącach pobytu w Kfar Saba *)

Kfar Saba, koniec stycznia

Prędko zdążyłam się zżyć z mojem nowem otoczeniem i nowym trybem życia. Pracuję od 5-ej rano, w ogrodzie. Obóz nasz jest położony wśród piasków (i to jest w zimie lepiej, bo niema błota) zdaleka widać tylko góry pozatem widok monotonny — piaski i chaty beduinów. Majątek nasz jest taki: 2 budynki murowane, 2 drewniane, pokoje oddzielne dla rodzin, których jest 10, 7 namiotów, stajnia, trochę koni i osłów o pięknych imionach. Mahatma, bo jeden jest uparty jak Gandhi, a inny imieniem Dyplomata, bo służy tylko naszemu referentowi w jego pracy politycznej. Mieliśmy też cudną jadalnię, ale spaliła się nam. Prymus wybuchł w kuchni i w jednej chwili cały barak stanął w ogniu; co to za okropne było przeżycie, a co dopiero przeżywać musieli ci ludzie, którzy wrócili z pracy i widzieli to ci, którzy go z takim trudem zbudowali — włożyli w to kawał duszy... został popiół i horyzont się powiększył, bo już nic go nie zasłania; ale ludzie tu twardzi i młodzi za tydzień zacznie się budować nowy barak. 100 L. pożyczyli z Agencji Żyd. i do roboty! W ogrodzie jest rozkoszą pracować taka pogoda wspaniała, słońce grzeje — jest mi tu wogóle dobrze.

Ludzie są tu kulturalni i sympatyczni. Mamy książki, gazety (także polskie) od czasu do czasu kino, referaty. Pracuję 8 godzin dziennie — wieczorami pracuje się dla siebie — i bawi się wesoło.

I gdy się widzi to piękne gospodarstwo żydowskie, kurniki, ogrody, ale i tych ludzi uwijających się przy tem, jakie poczciwe i inteligentne twarze, dopiero się widzi nasze dzieło zrobione kosztem wielkich ofiar ludzkich, ale istniejące na solidnych podstawach; niema na świecie takiej kulturalnej warstwy robotniczej i chłopskiej, którąby po tak ciężkiej pracy dnia w polu, pragnęła książek i książek. Nasz zapał jest jedyny i wyjątkowy, nasz hart i wola przetrzymania wszelkich trudności wypływa ze świętej naszej wiary. A jednak wiem dobrze, że są w Erec Żydzi, którym u nas jest źle, ci Żydzi którzy przyjechali, bo myśleli, że tu wciąż jest jeszcze „prosperity" że są lekkie zarobki, źle robią, że ci tu przyjeżdżają bo „złote" czasy narazie się skończyły, i trzeba ciężko pracować na chleb.

Byłam niedawno na wycieczce w Chederze, poznałam szmat ziemi palestyńskiej. Co kilka mil zmienia się krajobraz bo raz przechodzimy przez lasek eukaliptusowy, pachnący i ciemny, to znów przez piaski i pola dzikie. Wróciliśmy właśnie na wieczór, na uroczyste otwarcie zjazdu naszych kibuców. Poświęcony był ten zjazd kulturze i sztuce. Dużo mówiono o tem, że kibuc niedocenia znaczenia kultury, że za dużo czasu ludzie poświęcają rzeczom materjalnym, gospodarczym troskom, a sztuka jest traktowana po macoszemu. Mówiono dużo i pięknie i wkońcu postanowiono z tym stanem rzeczy skończyć. Stworzono organizację pisarzy z naszych 30 kibuców, oni mają dbać o to, aby nowe talenty mogły się wyżyć w literaturze i nie marnowały swoich zdolności.

Urodziło się nam przed paru dniami pierwsze dziecko w kibucu. Urządziliśmy wieczorek z tańcami; zrobiliśmy mu wspaniałą wyprawkę (40 pieluszek, różne koszulki) dobrze mu się wiedzie! Wieczory nasze są bardzo miłe i urozmaicone. Ludzie śpiewają, gra się na fortepianie, tańczy się „polkę" taką specjalną palestyńską! Żyje się tu życiem intenzywnem czuje się, że z tej pracy coś powstaje, rośnie na oczach nasze gospodarstwo, które jest naszem wspólnem dobrem. Rozpisałam się na dobre, bo ostatnio dostajemy jeden znaczek na miesiąc (mniej teraz dobrobytu!). Dzwonią na kolację, muszę się śpieszyć, bo mi wszystko zjedzą — tu o jednym człowieku się nie pamięta. Zjadam codziennie 10 pomarańcz. Jeszcze coś! Chłopca jeszcze nie mam, ale będzie napewno, a samotnie i teraz nie jest.

*) Oryginalny list młodej pracownicy z kibucu.

WIZO w golus'e

WIZO obejmuje 44 federacje w Europie, Afryce, Azji, Australji i liczy blisko 70.000 członkiń. Federacje te pokrywają budżet WIZO utrzymującego instytucje w Palestynie pokaźną kwotą 46.000 funtów szt.

WIZO sjonizuje kobiety żydowskie: przez pracę na polu kultury hebrajskiej i żydowskiej, przez propagandę i organizację.

WIZO kształci dziewczęta w różnych zawodach i przygotowuje je do samodzielnego życia pracy zarówno w Palestynie jak w krajach golusu.

WIZO pracuje dla K. K. L. i Keren Hajesod, czem przyczynia się do spełnienia dzieła odbudowy.

WIZO, federacja w Małopolsce Zachodniej i Śląska liczy ponad 2000 członkiń w 28 miastach.

WIZO w Małopolsce Zachodniej przyczynia się budżetem 800 f. szt. na 2 lata do utrzymania instytucji WIZO w Palestynie.

WIZO jest sztandarową żydowską organizacją kobiecą i łączy wszystkie Żydówki świadome swych obowiązków wobec odradzającej się Ojczyzny.

WIZO jest wielkim klubem kobiecym, łączącym Żydówki całego świata.

Obrady K. C. WIZO w Krakowie

W ubiegłą niedzielę obradował w Krakowie Komitet Centralny WIZO, przy licznym udziale delegatek z grup prowincjonalnych i z Krakowa. Przedmiotem obrad, stojących na wysokim poziomie i świadczących o wybitnej orientacji organizacyjnej były sprawozdania Centrali i grup i referaty pp. Aptowej (Problemy naszej Organizacji) Silbersteinowej (Praca kulturalna na nowej drodze) Oberlenderowej z Bielska (Hachszara, braki i zadania). Po ożywionej dyskusji powzięto szereg podstawowych rezolucji idących w kierunku wzmożonej propagandy, ściślej współpracy dla funduszów palestyńskich, opieki nad plugami i ich zreorganizowaniem i intensywnej pracy na polu żydowskiej kultury. Obrady, trwające przez cały dzień, przeciągnęły się wśród niesłabnącego zainteresowania do późnych godzin wieczornych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— WYSTĘPY POŻEGNALNE IDY KAMIŃSKIEJ. W sobotę i w niedzielę pożegna się Ida Kamińska z Krakowem, który tak serdecznie przyjął protagonistkę sceny żydowskiej. W sobotę popołudniu grany będzie reportaż Jerzego Tepy „Fräulein Doktor", wieczorem sztuka znakomitego pisarza ukraińskiego Winniczenki „Macierzyństwo". W niedzielę popołudniu „Madam X". Pożegnalnem przedstawieniem będzie w niedzielę wieczorem doskonała komedja Verneuilla „Trzecia płeć".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś godz. 8-ta wiecz. po cenach najniższych „Niebieski ptak" Maeterlincka. W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „Most" niegrana dotąd w Krakowie sztuka Jerzego Szaniawskiego, której premiera odbędzie się w najbliższą sobotę.

— „CHIMERY" z Zygmuntem Nowakowskim i Zofią Jaroszewską w rolach głównych powtórzone będą jutro.

— Z TEATRU „BAGATELA". Wystawiona onegdaj w „Bagateli" polityczna rewia p. t. „Defilada Narodów" posiada sceny pełne komizmu, wywołujące wesołość na widowni.

— SŁYNNY CHÓR DANA, świetny zespół rewellersów polskich, którego każdorazowy występ w Krakowie cieszy się niebywałem powodzeniem i gromadzi licznych słuchaczy, — przed wyjazdem na tournee do Rumunji, Jugosławji, a potem do Ameryki — wystąpi dziś we czwartek 13. bm. w Starym Teatrze z wielkim rewelacyjnym programem zagranicznym p. t. „Co śpiewamy zagranicą" złożonym z 20 najnowszych przebojów, wykonanych w niechu językach. W koncercie dzisiejszym biorą udział jak zwykle, najpopularniejsi piosenkarze, ulubieńcy publiczności Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Bar - Micwe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejmi Dżeikobson).
BAGATELA: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja: „Defilada narodów".
STELLA: „Maskarada".
SOKÓŁ (Podgórze) „Świat należy do ciebie".
ŚWIT: „Czu - Czin - Czou, Władca niewolników".
SZTUKA: „Szanghaj" (Young).
UCIECHA: „Czarownica" (Władczyni życia).
WANDA: „Dawid Coopperfield".

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 41 m
13	Zachód słońca 16 g 37 m
CZWARTEK	20 Szebat 5696

Akcja Keren Hajesod trwa nadal

Po krótkim pobycie w Krakowie opuścił nas Leib Jaffe, udając się spowrotem do Warszawy gdzie kieruje wielką akcją zbiórkową. Akcja krakowska nie została jednak zakończona i trwa nadal. Niestrudzenie pracuje dzielny zastęp współpracowników, powiększając z dnia na dzień ilość deklaracyj. Nieprzerwanie wpływają deklaracje od osób z różnych sfer, różnych zawodów, różnych przekonań politycznych. Na płaszczyźnie konkretnej pracy dla odbudowy Palestyny zjednoczyli się wszyscy i ofiarnym czynem manifestują swą solidarność w tej wielkiej Sprawie. Świetny nastrój, wytworzony wystąpieniami L. Jaffego niezmordowanego orędownika Keren Hajesodu, utorował drogę nawet do najobojętniejszych. Musimy w ciągu najbliższych dni zmobilizować wszystkie siły, aby dzieło zaczęte tak pomyślnie—uwieńczyć pełnym sukcesem. Wymaga tego, bardziej niż kiedykolwiek, poważny moment dziejowy.

DZIŚ ZEBRANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW AKCJI K. H.

Dziś o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w lokalu komitetu przy ul. Librowszczyzna 6 parter posiedzenie współpracowników akcji K. H. — Uprasza się przynieść ze sobą posiadany materjał.

—o—

Termin obniżenia składek ubezpieczeniowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, obniżkę składek w ubezpieczeniu emerytalnem robotników i pracowników umysłowych, oraz od wypadków i chorób zawodowych, przewidzianą w rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 14 stycznia br., stosować należy począwszy od okresu wymiarowego za miesiąc luty 1936 r.

Jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaznacza, że okres wymiarowy za luty br. dla obliczenia składek ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych liczy się od 26 stycznia 1936 r.

9 lat więzienia za zabójstwo córki

(rg) W sądzie przysięgłych w Krakowie zakończony został wczoraj proces przeciwko 45-letniemu Władysławowi Puzonowi, który w maju ub. roku zamordował swą 10-letnią córkę Władysławę.

Po zamknięciu przewodu sądowego sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, popełnionego w stanie silnego wzruszenia.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał zasądził Puzona na dziewięć lat więzienia.

—ooo—

Nie będzie sądu doraźnego w sprawie mordu na Starej Olszy

(or) W dniu wczorajszym zapadła decyzja w sprawie trybu dochodzeń przeciw Władysławowi Leji, kowalowi z Nowego Targu, który pozostaje pod zarzutem, że zamordował dwie kobiety na Starej Olszy w Krakowie.

Donosiliśmy już, że prokuratura wojskowa, której podlega Leja jako odbywający obecnie ćwiczenia wojskowe, rozpatrywała kwestję postawienia Leji przed sądem doraźnym.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawę przekazano wczoraj sędziemu śledczemu wojskowemu do postępowania zwyczajnego.

10 lat więzienia i wydalenie z wojska

Wyrok w procesie oficera, który zastrzelił plutonowego

(or) Przed krakowskim Sądem Wojskowym toczył się wczoraj w dalszym ciągu proces podpor. Jerzego Grzegorza, oskarżonego o zabicie plutonowego Franciszka Chomika w Rybniku.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie zajścia. Por. Strano został krytycznej nocy zawiadomiony, że na ulicy miał miejsce incydent, w czasie którego oficer zabił żołnierza. Gdy zjawił się na miejscu ujrzał ppor. Grzegorza, oddalającego się. Podbiegł do niego i zatrzymał go. Sprawca był podnieciony alkoholem i silnie zdenerwowany, nie robił jednak wrażenia człowieka pijanego.

Dalszy świadek por. Cycoń, w którego towarzystwie oskarżony przebywał krytycznego wieczoru, stwierdza, że wypił on pół szklanki herbacianej wódki, nie był jednak pijany wzgl. nie można przyjąć, jakoby nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni. Niedługo po zabójstwie opowiadał szczegółowo przebieg wypadku.

Tuż po incydencie rozmawiał ze świadkiem nadkomisarz P. P. Niedziela. Ppor. Grzegorz oświadczył wówczas, że zastrzelił plutonowego Chomika z powodu niewykonania przez niego rozkazu. Jakkolwiek sprawca odpowiadał zupełnie logicznie, był jednak podchmielony.

Świadek Robert Blaut przechodził obok miejsca wypadku i został postrzelony w nogę. Była to jedna z kul, wystrzelonych przez ppor. Grzegorza. Ponieważ krytycznej chwili świadek był pijany, nie może podać bliższych szczegółów zajścia.

Jako ostatni świadkowie zeznawali por. Piotrowski i por. Tabaka, w których towarzystwie oskarżony znajdował się krytycznego wieczoru. Jak z zeznań ich wynika, ppor. Grzegorz wypił dość wiele, był jednak zupełnie przytomny, gdyż po zajściu przedstawił im dokładnie jego przebieg.

Biegli — lekarze stwierdzają w swem orzeczeniu, że ppor. Grzegorz w chwili dokonania czynu był podnieciony, niemniej jednak działał z całem rozeznaniem i zdawał sobie sprawę ze swego czynu. W czasie odczytania aktów stwierdzone zostało, że oskarżony był już karany 4-miesięczną twierdzą za niewłaściwe traktowanie podwładnego, którą to karę umorzono jednak na zasadzie amnestji.

Po zamknięciu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok, mocą którego ppor. Jerzy Grze

gorz skazany został na dziesięć lat więzienia i wydalenie z wojska.

W motywach sąd przyjął okoliczności łagodzące dobrą opinję oskarżonego, jego niekaralność i niezrównoważenie. Jako okoliczności obciążające przyjęto fakt, że zabity został dobry żołnierz, że oskarżony, zostawiwszy ciężko ranionego przez siebie oddalił się i oglądał czy go nie gonią, oraz że zabity osierocił małe dzieci.

Urzędnik pocztowy domaga się 100.000 zł. za ocalenie powierzonego mu mienia

Ciekawy proces w krakowskim Sądzie Apelacyjnym

(gr) Na linji kolejowej Kraków Katowice miała miejsce 7 lutego 1931 katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pospieszne, w rezultacie czego kilka osób zginęło na miejscu, a liczni podróżni doznali mniej lub więcej poważnych obrażeń.

Pociągiem tym jechał Władysław Scheller, st. asystent pocztowy z Zadworza k. Lwowa, przydzielony wraz z innymi urzędnikami do wagonu ambulansowego. W chwili zderzenia wagon ambulansowy uległ rozbiciu, a złomy jego zasypały Schellera. Doznał on licznych kontuzji i urazów czaszki oraz złamania stawu skokowego.

Pomimo ciężkich obrażeń, Scheller widząc, że piec stojący w ambulansie przewrócił się, a od rosypanych węgli zajęły się towary i ogień rozszerza się szybko, rzucił się na ratunek. Wśród bólów wydostał się z pod odłamków żeliwa i chwyciwszy gaśnicę ugasił wzmagający się pożar. Ofiarny czyn jego został nagrodzony przez nadanie mu srebrnego krzyża zasługi.

W jakiś czas później Scheller wystąpił na drogę sądową przeciw poczcie, domagając się wypłacenia mu kwoty 100.000 zł.

W skardze swej wskazywał, że wagon, w którym pełnił służbę zawiera liczne worki z pieniędzmi i listami pieniężnemi, korespondencję poleconą oraz paczki wartościowe. Oceniając wartość tych przedmiotów wraz z gotówką grubo ponad miljon złotych, Scheller domagał się wypłaty przewidzianych ustawą 10 procent wartości dobra ocalonego.

Scheller wskazywał na fakt, że, będąc bardzo poważnie skontuzjowany i znajdując się w płonącym wagonie, zamiast siebie ratować rzucił się na ratunek dobra państwowego. Niezależnie od tego powstrzymał motłoch, usiłujący zrabować zawartość ambulansu i wytrwał na posterunku, tak długo, aż zjawiły się na miejscu władze bezpieczeństwa.

Przyjąwszy, że wartość ocalonych przesyłek przewyższa kwotę jednego miljona zł. Scheller domaga się przyznania mu 10 procent tej kwoty, czyli 100.000 zł.

Sprawę powyższą rozpatrywał Sąd Cywilny w Krakowie, który przyjął, że wartość przesyłek wynosiła tylko 100.000 zł. i przyznał Schellerowi kwotę 5.000 zł. Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Zastępca prokuratorji referendarz dr. Henryk Rittermann podkreślił w przemówieniu, że wypadek ten stanowi prejudykat i że przyznanie powodowi wynagrodzenia mogłoby mieć poważne następstwa. Wówczas bowiem urzędnicy, którym powierzona jest opieka nad cudzem mieniem, domagaliby się specjalnych wynagrodzeń za wykonywanie swych czynności.

Natomiast zastępca powoda adw. dr. Hirschprung za Lwowa stał na stanowisku, iż Scheller zrobił więcej, niżeli możnaby od niego wymagać w chwili krytycznej i dlatego należy mu się wynagrodzenie, przewidziane w § 403 ustawy cywilnej.

Sąd Apelacyjny, któremu przewodniczył s. a. dr Gorzemski, zamknął postępowanie i zapowiedział ogłoszenie wyroku na 15 bm.

Wyrok w procesie przeciw bombiarzom endeckim

18 skazanych na kary od 1 do 3 lat więzienia

Katowice, 12. 2. E. Dziś zapadł w sądzie okręgowym w Katowicach wyrok przeciwko 21 członkom Stronnictwa Narodowego, sprawcom zamachów bombowych na objekty żydowskie na Śląsku. Z 21 oskarżonych skazanych zostało 18-u, trzech zaś zwolniono od winy i kary. Główny oskarżony fryzjer Jakóbowski Władysław skazany został na 3 lata więzienia, Teodor Knapik i Augustyn Wieczorek po dwa i pół roku, oskarżeni: Musiał, Niemiec, Nalepa, Swoboda, Stokłosa, Klocek i Wieczorek Karol po dwa lata, dalej oskarżeni: Dyczka, Rosik, Bartkowiak, Małuśki, Trajan po półtora roku, Biernat 16 miesięcy, Szewczyk i Mikołajewicz po roku więzienia.

W motywach wyroku podkreślił Trybunał, że *był to tajny związek terorystyczny przewidziany na długie działanie i w skutkach nieobliczalny*. Członków ich obowiązywała *bezwzględna tajność*, a nawet grożono kulą w razie wyjawienia tajemnicy. Jako okoliczność łagodzącą podano, że zostali oni obałamuceni przez nieprzebierającą w środkach agitację. Związek ten zagrażał porządkowi publicznemu *i godzi w całość podstawową porządku prawnego, przynosząc państwu kolosalne szkody*. Ze względu na solidarność akcji i w obawie powtórzenia się zamachów w razie zwolnienia warunkowego sprawców, *Trybunał zasądzonym kary nie zawiesił*. Oskarżeni są obowiązani do zapłacenia powództwa cywilnego oraz kosztów z tem związanych. Ośmiu spośród zasądzonych na kary mniejsze. aniżeli dwa lata, zwolniono z aresztu aż do uprawomocnienia się wyroku.

Po ogłoszeniu wyroku zgromadziły się przed sądem grupy endeków, którzy z okrzykami rzucali się na przechodniów żydowskich, a jednego z nich pobito do krwi. Policja rozprószyła demonstrantów.

Symboliczna złotówka dla Zydow

Katowice. 12. 2. PAT. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku w sprawie zamachów bombowych wiceprezes Arzt odczytał krótkie motywy. Sąd przy wyrokowaniu wziął pod uwagę, że przestępstwo popełnione zostało przez grupę ludzi, **zagrażających porządkowi i ładowi publicznemu.** Uwzględniono również du że rozmiary akcji, która dzięki władzom bezpieczeństwa została natychmiast stłumiona. Akcja ta mogła wyrządzić jeszcze większe szkody moralne i **zagrażać życiu ludzkiemu.** Sąd orzekł pozatem, że wina została udowodniona **przyznaniem się oskarżonych.** Wymierzając karę sąd uwzględnił jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonych, którzy byli obałamuceni przez niesumienną agitację nieprzebierającą w środkach. W stosunku do głównego oskarżonego Jakubowskiego za okoliczność łagodzącą uznano **liczną rodzinę** oskarżonego składającą się z 7 osób. Sąd tytułem powództwa cywilnego przyznał na rzecz Gminy Izraelickiej w Katowicach **symboliczną złotówkę. Inne pretensje z tytułu powództwa cywilnego oddalono.**

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 12. 2. Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie minimalne, zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Tendencja dla dolara nieco mocniejsza, słabsza dla funta ang. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.22—5.25, dolar złoty 9.01—9.05, Bank Polski płacił za dolary 5.20,5 funt ang. 26.15—26.28, marka niem. 146—153 korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.26 Londyn 26.18—26.28, Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 2. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 59.50 dolarowa 77—76.75 dolarówka 53 stabilizacyjna 62.38—62.25—62.50 pięciosetki 62.75. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 359.95 Kopenhaga 117.15 Londyn 26.23 N. Jork tel. 5.25¼ Praga 21.97 Sztokholm 135.25 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: rzepak zimowy 38—39 rzepik zimowy 37—38 gorczyca 34—36 mak niebieski 62—64. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: żyta 569 ton pszenicy 307, jęczmienia 545, owsa 135.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 2. Dewizy: Paryż 20.21 3/8 Londyn 15.13¼ Nowy Jork 3.02 7/8 Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Amsterdam 207.80 Berlin 123.20 Wiedeń noty 57.15 Sztokholm 78.02½ Oslo 76.02½ Kopenhaga 67.57½ Praga 12.69 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.75 Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 91 Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol 62.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 2. Dillonowska 92 Stabilizacyjna 106.75 Dolarowa 79 Warszawska nienotowana Śląska 70. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 2. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 14 5/8 termin 14 7/8 Cyna 208¾—209 termin. 201¼—202. Banak 210 Straits 211½ Ołów 15 5/8 termin 15¾ Miedź 35 1/10—1/8 termin 35 7/16—½ Elektrolit 39¼—¾.

Gwałtowny huragan nad wybrzeżem polskiem

Hel, 12. 2. PAT. Zdawało się, że po minionej huraganowej burzy na Bałtyku nastąpi okres dłuższego spokoju, tymczasem w kilkanaście godzin po huraganie dziś znowu rozpętała się na morzu polskiem gwałtowna nawałnica, połączona z zamiecią śnieżną. Morze jest strasznie wzburzone, a u brzegów półwyspu piętrzą się fale do wysokości wydm. Podmyty brzeg na Helu podczas burz jesiennych, a tylko w części umocniony, stale osuwa się tak, że utworzona wyrwa nieustannie się rozszerza, grożąc zniszczeniem alei ulicznej, biegnącej do portu.

Hel, 12 2. PAT. Na otwartym Bałtyku pojawiła się znowu kra. Olbrzymie odłamy lodu pędzone są przez wichurę z kierunków północno-zachodnich. Kra widocznie przez huraganowe burze została oderwana od brzegów północnych Bałtyku.

Dalsze ustępstwa Anglji dla Arabów

Jerozolima, 12. 2. (ŻAT) Rząd transjordański ogłosił urzędowo zmiany w traktacie angielsko - transjordańskim, który obecnie stał się obowiązującym: 1) Anglja uznaje prawa rządu transjordańskiego do mianowania konsulów w sąsiednich krajach arabskich 2) Wydatki rezydenta brytyjskiego w Ammanie będą odtąd pokrywane przez Anglję, nie zaś przez Transjordanję. 3) Znosi się obowiązek dostarczania bezpłatnych maszyn urzędom angielskim. 4) Transjordanja uzyskuje samodzielność w zakresie polityki celnej.

Ustępstwa te są wynikem wieloletnich rokowań. Prasa arabska wskazuje, iż nastąpiły one po propozycjach Wysokiego Komisarza w sprawie Rady Legislatywnej w Palestynie. i że stanowią dalsze ogniwo w wysiłkach Anglji **pozyskania sympatyj arabskich.**

Przedstawiciele rządowi do Rady Ustawodawczej

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. Jak donosi pismo arabskie „Al Liwa" rząd palestyński czyni przygotowania, aby desygnować przedstawicieli rządowych do przyszłej Rady Legislatywnej. Wymieniane są nazwiska naczelnego sekretarza Halla dyrektora departamentu Johnsona i generalnego prokuratora Trusteda.

Projekt ustawy mleczarskiej

ma wyrugować Żydów z handlu mleczarskiego

Warszawa, 12. 2. (Sin). W najbliższych dniach wpłynie do Sejmu projekt ustawy o mleczarstwie. Projekt ten obok projektu ustawy p. Prystorowej posiada specjalne znaczenie w kierunku wyrugowania Żydów z handlu mleczarskiego. Pozornie wygląda on oczywiście jak każdy z projektów niewinnie, a mianowicie. wszystkie zakłady mleczarskie podlegać będą kontroli izb rolniczych, że każde uruchamianie zakładu mleczarskiego powinno być w ciągu 7-miu dni zgłaszane, że właściciele zakładów mleczarskich istniejących w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, jeżeli zamierzają prowadzić je nadal. winni w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia wystąpić do właściwej izby rolniczej o zarejestrowanie zakładu lub jeżeli te go nie uczynią. zamknąć zakład w tym terminie Izby rolnicze mogą każdej chwili zamknąć taki zakład, gdyż wykonywują one nadzór nad temi zakładami. Pozatem minister rolnictwa i reform rolnych może ustalić organizację oraz przetwórów mleczarskich i ustalić wymagania jakim winny odpowiadać poszczególne rodzaje przetworów wywożonych zagranicę. ustalać standaryzację itd. W uzasadnieniu czytamy, że przetwórczość mleczarska jest obecnie na niskim poziomie. 90 proc. eksportu masła koncentruje się w zakładach mleczarskich organizowanych na zasadach spółdzielczych, pozostała ilość to tylko prywatne przedsiębiorstwa, które nie mogą być racjonalnie prowadzone. Obowiązujące przepisy prawa przemysłowego wedle uzasadnienia nie uwzględniają specyficznych warunków. potrzebnych do rozwoju mleczarstwa, powstają bezplanowo zakłady mleczarskie i dlatego konieczną była ta ustawa. W uzasadnieniu zwrócono jeszcze uwagę na to. że obecnie odbywa się przejście nastawienia rolnictwa z t. zw. przetwórstwa zbożowego na przetwórstwo hodowlane.

Znowu krytyka lasów państwowych

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu rozpatrywano budżet ministerstwa rolnictwa. Referował senator Kleszczyński. który zanalizował cyfry budżetowe. Omawiając stan finansowy Lasów Państwowych, referent oświadcza, że budżet ten został przesunięty o rok. Zwraca on uwagę, że koszta administracji lasów przy obecnych stosunkowo niskich cenach drzewa ogromnie ciążą na każdym metrze sześciennym. Następnie ks. Radziwiłł w przemówieniu swem zastrzega się, by uniknąć wszelkich nieporozumień, że jeżeli będzie krytycznie oceniał politykę lasów państwowych, to nie dlatego. że na ich czele stoi p. Loret. który wedle niego położył dość wielkie zasługi, ale dlatego, że polityka lasów jest niedobra. Dla oceny gospodarki leśnej stawia mowca następująca tezę: gospodarka w Lasach Państwowych powinna dać Skarbowi Państwa od powiednie zyski, powinna zapewnić ciągłość produkcji i dostarczyć dla przemysłu drzewnego i gospodarki prywatnej odpowiedniego surowca. Najwyższa Izba Kontroli Państwa. stwierdziła. że tartaki przyniosły straty. że wpłata lasów państwowych jest stanowczo zamała, i że nie ponoszą one odpowiednich ciężarów podatkowych.

Kartki wyborcze z okręgu Dra Gottlieba uległy zniszczeniu

Warszawa, 12. 2. (Sin.) Jak się dowiadujemy, intendent gmachów magistratu płk. Gatow kilka dni temu poddał się do dymisji. — Kulisy tej dymisji posiadają specyficzny charakter i są związane z wyborami do Sejmu w okręgu 2 Warszawa—Północ. Sąd Najwyższy postanowił w sprawie wyborów dokonanych w 2 okręgu naskutek skargi kandydatora dra Gottlieba kazać sobie przedstawić wszystkie kartki wyb. z tego okręgu które by ły przechowywane w głównej komisji wyborczej i powinny być zgodnie z ustawą przechowywane w ciągu całej kadencji. Tymczasem przy poszukiwaniu tych kartek stwierdzono, że wszystkie te dokumenty znikły. Po dokładnym zbadaniu ustalono, że intendent nakazał uporządkowanie piwnic i spalenie niepotrzebnych dokumentów. Wśród tych spalonych dokumentów znalazły się również i kartki wyborcze 2 okręgu. Wobec tego sprawa tej skargi przybiera specjalny i dość pikantny obrót.

Katastrofa kolejowa podczas nawałnicy śnieżnej

Sofja, 12. 2. PAT. Podczas nawałnicy i zamieci śnieżnej, jaka panowała od wczoraj w Bułgarji, na stacji Asparnhovo w pobliżu Starej Zagory wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pasażerski wjeżdżając na stację. *wpadł na pociąg towarowy.* Lokomotywa oraz pierwsze wagony obu pociągów zostały poważnie uszkodzone, dotychczas spod szczątków rozbitych pociągów wydobyto *zwłoki 5 pasażerów i 5 funkcjonarjuszy kolejowych. 8 osób jest rannych.*

Prace nad oczyszczaniem toru trwają w dalszym ciągu. Na miejsce wypadku przybył prokurator wraz ze specjalną komisją.

Sofja. 12. 2. PAT. Burza śnieżna, która przeszła nad całym krajem, w wielu miejscach przerwała całkowicie komunikację kolejową. Na torach kolejowych w wielu punktach wytworzyły się zwały śniegu wysokości 2—3 metrów. Trzy pociągi zostały zablokowane w śniegach. Obecnie komunikacja normalna została już prawie wszędzie przywrócona.

Nie przybył do Sofji „Orient Express" ze Stambułu. Pociąg jest opóźniony o kilka godzin. Prawdopodobnie utkwił on w śniegach na terytorjum tureckiem.

W poniedziałek dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa. 12. 2. PAT. Dyskusja budżetowa rozpocznie się w Sejmie w poniedziałek, dn. 17 bm. i trwać będzie do dnia 27 lutego. Pierwszy dzień poświęcony będzie debacie ogólnej nad budżetem. Dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami budżetu rozpocznie się we wtorek 18 lutego. Posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą codziennie w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem z przerwą obiadową. Głosowanie w 3-em czytaniu zapowiedziane jest na 27 bm.

Umowa handlowa polsko-belgijska

Warszawa, 12. 2. PAT. Rokowania handlowe polsko-belgijskie, toczące się w Warszawie. zostały ukończone w dniu 10 bm. i w związku z tem dokonano wczoraj parafowania umowy. Podpisanie umowy nastąpi w niedługim czasie w Brukseli.

Przelot jednego miljona kilometrów

Warszawa, 12. 2. PAT. Dziś w południe na lotnisku cywilnem na Okęciu. odbyła się uroczystość powitania pilota Polskich Linij Lotniczych „Lot" Kazimierza Burzyńskiego, który w dniu dzisiejszym w locie z Krakowa do Warszawy, ukończył jako pierwszy pilot polski. przelot jednego miljona klm. w służbie polskiej komunikacji powietrznej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele departamentu aeronautyki M. S. Wojsk, z szefem gen. Rayskim. przedstawiciele depart. lotnictwa cywilnego. min. komunikacji z dyr ppłk Turbiakiem. dyrekcja P. L. L. „Lot" z prezesem Makowskim na czele i przedstawiciele państw. zakładów lotniczych.

Po przemówieniach wręczono p. Burzyńskiemu kwiaty. Na zakończenie uroczystości odbył się pokaz nowych samolotów pasażerskich P. L. L. „Lot".

Ugoda egipsko-brytyjską na dobrej drodze

Londyn. 12. 2. PAT. Rokowania angielsko-egipskie mają się rozpocząć w Kairze w ciągu 10 dni. Jeśli chodzi o sprawy wojskowe, Anglja pragnie utrzymać w Egipcie garnizony wystarczające celem zabezpieczenia drogi do Indyj oraz udaremnienia wszelkiego zagrożenia Egiptu, względnie interesów angielskich na Morzu Śródziemnem, z tem jednak. aby oba zarządzenia nie wywołały antyangielskich nastrojów lub demonstracyj w Egipcie. Mówi się o zawarciu rodzaju traktatu wzajemnej pomocy, któryby dawał Anglji prawo działania nietylko w wypadku ataku. lecz również w celach prewencyjnych, potwierdzając zarazem uprawnienia angielskie do obrony Kanału Suezkiego.

Niemcy udzielą kredytu Sowietom?

Berlin, 12. 2. PAT. W tutejszych kołach gospodarczych krążą pogłoski o nowym kredycie w wysokości 500 miljonów marek, jaki Niemcy zaofiarować mieli Sowietom. Kredyt ten. podobnie jak dotychczasowy 200-miljonowy, ma być zużyty na sfinansowanie nowych zamówień sowieckich w Niemczech i spłacony w ciągu lat 10-ciu.

Za i przeciw paktowi Francji z Sowietami

Paryż. 11. 2. PAT. Uwaga całej prasy zwrócona jest w kierunku rozpoczętej w dniu dzisiejszym dyskusji nad ratyfikacją paktu wzajemnej pomocy między Francją a ZSRR. W związku z tem toczy się na łamach prasy ożywiona polemika. Niektóre dzienniki domagają się możliwie jaknajszybszej ratyfikacji pa ktu. Inne dają wyraz swym zaniepokojeniom i zastrzeżeniom. Niepokój ujawnił się zwłaszcza w prasie prawicowej, jak również w ugrupowaniach prawicowych i centrum Izby deputowanych. Obawy parlamentarzystów, należących do grup centrowych wynikają, jak podkreśla „La Republique", przedewszystkiem z nieokreśloności samego tekstu i z chęci poznania nietylko dokładnych granic przyjętych zobowiązań, lecz także i mechanizmu zastosowania traktatu. W wielu dziennikach powstają poważne zastrzeżenia.

„L'Aube", która opowiada się zasadniczo za ratyfikacją paktu zaznacza jednak, że bez względu na to, jaką nazwę nadanoby temu układowi zawsze przypominać on będzie sojusz wojskowy o typie podobnym do sojuszów z okresu przedwojennego. Głównym punktem zaniepokojenia jest jednak propaganda komunistyczna, która jak podkreśla „Le Journal" w artykule wstępnym, pomimo słynnego oświadczenia Stalina bynajmniej nie została wstrzymana.

Moskwa przygotowuje wybory we Francji i obala gabinety. Premjer Laval ze względu na swoje przemilczenia i wahania przestał się podobać Moskwie i dlatego został obalony. Przechodząc do oceny paktu, dziennik podkreśla, iż w rękach umiarkowanego rządu może on nikomu nie zagrażać. W rękach frontu ludowego, ciążącego do Sowietów — mógłby on jednak zmienić formę i przybrać charakter paktu, wymierzonego bezpośrednio przeciwko Niemcom. Pakt ten nie powinien również wywoływać zbyt bliskiego zacieśnienia stosunków dyplomatycznych między Francją a Sowietami.

„Le Temps" w artykule wstępnym zastrzega się, iż pakt francusko-sowiecki nie jest bynajmniej punktem wyjścia do sojuszu wojskowego i w niczem nie jest związany z ewentualnem przyznaniem kredytów Rosji sowieckiej, lecz jest on tylko częścią systemu bezpieczeństwa i w żadnej mierze nie będzie stanowił przeszkód do zbiorowej organizacji pokoju przy czynnym udziale Niemiec i wszystkich innych państw europejskich. Z punktu widzenia uczuciowego można odnosić się do niego bez entuzjazmu, ale ze względu na okoliczności, w jakich został zawarty, byłoby błędem politycznym nie ratyfikować go po 10 miesięcznem zwlekaniu, gdyż w przeciwnym razie mogłoby nastąpić pomimo różnicy ustrojów i ideologji pewne zbliżenie Rosji sowieckiej do Niemiec.

Parlament rozpoczął dyskusję nad paktem francusko-sowieckim

Paryż, 11. 2. PAT. Obrady w Izbie Deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego rozpoczęły się o godz. 15.30 w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czem świadczą przepełnione trybuny dla publiczności i loże prasowe.

Na ławach rządowych zasiedli premjer Sarraut, ministrowie Flandin, Bonnet i Paul-Boncour.

Po załatwieniu drobnych spraw formalnych, Izba przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej traktat i protokuł z dn. 2 maja 1935 r. podpisany przez przedstawicieli Francji i Sowietów.

Dep. Francklin Bouillon z miejsca oświadcza, że pierwotnie zamierzał zażądać odroczenia debaty, obecnie jednak zmienił zdanie i nalega, aby szczegółowo omówiono całokształt zagadnienia, uwypuklając jego istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i polityki zagranicznej państwa.

Dep. Lasteyrie, abstrahując od strony politycznej zagadnienia, poruszył sprawę niewywiązania się Sowietów z obowiązań na nich ciążących z racji dawnych długów rosyjskich i domagał się chwilowego odroczenia debaty do chwili, gdy rząd sowiecki udzieli odpowiedzi i zapewnień w sprawie długów. Mówca również przeciwstawił się z całą energją wszelkim zamiarom udzielania Sowietom nowych kredytów i wyraził uznanie „Caisse de Depots et Consignations", że zdobyła się na odmowę udzielenia 800 miljonów franków kredytu Sowietom. Lasteyrie zgłosił wniosek, wzywający rząd do nieudzielenia Sowietom żadnej pożyczki lub kredytów, dyskonta czy redyskonta weksli, oraz nie udzielania pozwoleń na jakiekolwiek operacje „Caisse des Depots et Consignations" z Sowietami, dopóki rząd sowiecki nie załatwi sprawy odszkodowania francuskich posiadaczy papierów rosyjskich. Przemówienie Lasteyrie przyjęto oklaskami na ławach prawicy i centrum.

W odpowiedzi przemawiał min. *Flandin*, który w imieniu rządu przeciwstawił się procedurze proponowanej przez dep. Lasteyrie, wychodząc z założenia, że debata, która rozpoczęła się w Izbie deputowanych dotyczy wyłącznie stosunków politycznych między Francją i Sowietami. Minister podkreślił, że w rokowaniach nad paktem nie było mowy o wyrzeczeniu się jakichkolwiek praw wierzycieli francuskich. Odpowiednie zastrzeżenia zostały uczynione. Min. Flandin wyraził zdziwienie, że zagranicą pomieszano kwestje, dotyczące t. zw. kredytów gwarancyjnych, obchodzących tylko dostawców francuskich ze sprawą pożyczki zagranicznej. Oba te zagadnienia pozostają poza obecną debatą.

Ponieważ dep. Franklin Bouillon raz jeszcze nalega, aby dep. Lasteyrie wycofał swój wniosek, domagający się odroczenia obrad, Lasteyrie zgadza się, stwierdzając jednak, iż podrzymuje swój wniosek w sprawie stosunków finansowych z Sowietami.

* * *

Paryż. 11. 2. PAT. Londyński korespondent „Figaro" twierdzi że w Foreign Office poważnie biorą pod uwagę ewentualność wypowiedzenia przez Niemcy zobowiązań, dotyczących zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej w razie ratyfikowania przez Izbę paktu francusko-sowieckiego.

Francja wyparła wpływy niemieckie z polityki rumuńskiej

Paryż, 11. 2. PAT. Niedawno podpisany traktat handlowy francusko-rumuński posiada — zdaniem „L'Oeuvre" — duże znaczenie polityczne. Dzięki temu układowi Francja definitywnie wyparła *wpływy niemieckie z polityki rumuńskiej.*

Rokowania w sprawie zawarcia francusko-rumuńskiego układu handlowego rozpoczęto po wystąpieniu Niemiec we wrześniu ub. r. z propozycją zakupienia całej produkcji nafty rumuńskiej na bardzo korzystnych warunkach. W ten sposób Rzesza trzymałaby w swych rękach wszystkie materjalne interesy rumuńskie. Nawiązane między ministrem Antonescu i ministrem Bonnet rokowania, doprowadziły do zawarcia układu w myśl którego Francja będzie zakupywała w ciągu 12 lat całość produkcji nafty rumuńskiej. Należności do wysokości 130 miljonów rocznie będą obracane na spłatę zaległych kuponów i wierzytelności rumuńskich we Francji.

Niemcy odczuwają ograniczenie tranzytu

Berlin. 11. 2. PAT. Jak wynika z doniesień „Berliner Tageblatt" ograniczenia tranzytowe wprowadzone przez Polskę wywołały duże zaniepokojenie w niemieckich kołach gospodarczych. Ministerstwo gospodarki Rzeszy, ogłosiło komunikat, w którym zapewnia, iż podjęte zostały zarządzenia celem niedopuszczenia do ewentualnych zwyżek opłat wynikających ze skierowania transportów lądowych na drogę morską. Rokowania ministerstw Rzeszy z nadprezydentem prowincji wschodnio-pruskiej miały ustalić, że nadwyżki kosztów transportu będą zasadniczo zwracane. „Berliner Tageblatt" podkreśla że powodów do zaniepokojenia niema i że należy przewidywać, iż nie nastąpią podwyżki cen.

Tenże dziennik apeluje do kół importerów bydła z Prus wschodnich do Rzeszy aby starali się utrzymać na dotychczasowym poziomie import bydła z prowincji wschodnio-pruskiej. Nie leżałoby w interesie ani Prus Wsch. ani też importerów Rzeszy dodaje pismo gdyby ograniczenia tranzytowe przez Poskę miały wpłynąć na zmniejszenie importu bydła wschodnio-pruskiego do Niemiec.

W kabinie dźwigu wpadli do rzeki

Paryż, 11. 2. PAT. Usiłowania wyratowania 3-ch robotników, którzy zamknięci w kabinie dźwigu wpadli dziś rano podczas pracy nad poszerzeniem mostu Carrousel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materjał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki. Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej, na dno Sekwany opuszczono *nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny, gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosi około 6 tonn, zanurzyła się głęboko w rzecznym mule.* W ciągu godzin popołudniowych miano przystąpić do wyciągania kabiny zapomocą holownika.

Wyrok w procesie dewizowym

Berlin. 11. 2. PAT. Berlińska Izba karna wydała wyrok w procesie dewizowym, toczącym się od 14 dni przeciw szarytkom kongregacji wrocławskiej. Główna sekretarka klasztoru siostra Koschig została skazana na 3 i pół lat ciężkiego więzienia oraz 56000 mk kary pieniężnej, siostra Steuer na 1 i pół roku więzienia oraz 11000 mk kary, siostra Liedtke na 1 rok i 3 mies. więzienia oraz 10000 mk grzywny. Pozatem konfiskacie uległy obligacje wartości 80 tys. guldenów holenderskich stanowiące własność klasztoru szarytek.

KOMBATANCI ESTOŃSCY PRZED SĄDEM

Tallin, 11 2. PAT. Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu b. kombatantów estońskich zostało zakończone. Akty przesłano do prokuratora na ogólną liczbę 170-u oskarżonych 163 znajduje się w więzieniu, 7 zbiegło. Śledztwo trwało 2 miesiące. Przesłuchano 770 osób. Materjał śledczy zawiera 6550 stron druku. Oskarżeni są podzieleni na 3 grupy. Pierwsza odpowiada za stworzenie organizacji, której celem była zmiana ustroju drogą gwałtu. Oskarżonym w tej grupie grozi kara do 15 lat ciężkiego więzienia. Druga grupa odpowiada za udział lub pomoc w przygotowaniach do zamachu. Tej grupie grozi kara do 8 lat ciężkiego więzienia. Trzecią grupę stanowią oskarżeni, którzy wiedzieli o przygotowaniach i nie zawiadomili o tem władz.

— W związku z relegowaniem 8-miu studentów żydowskich z Politechniki we Lwowie, Wzajemna Pomoc studentów Żydów na Uniwersytecie warszawskim przesłała do rektora telegram wyrażający głęboki ból i uroczysty protest przeciwko usunięciu 8-miu studentów z Politechniki lwowskiej. Studenci żydowscy proszą o zakomunikowanie tego telegramu panu ministrowi oświaty.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Łódź na froncie dziecka

Łódź, w lutym.

Problem opieki nad dzieckiem nigdy nie był w Łodzi bagatelizowany. Była i jest to jedna z nielicznych dziedzin, gdzie Łódź na terenie społecznym udziela się bez reszty. W naszem mieście powstał poraz pierwszy w Polsce program przymusowego nauczania i zorganizowano pierwszą w Polce sieć świetnie zorganizowanego szkolnictwa powszechnego. Dużo pracy i pieniędzy poświęcono w Łodzi zdrowotności wśród dzieci. Obecnie Łódź podjęła nową inicjatywę, a to na polu walki o prawa dziecka, o prawa dziecka nieślubnego.

Teoretycznie problem ten był nieraz już poruszany w prasie i publicystyce, ale o nadanie ruchowi temu form organizacyjnych pokusiła się dopiero Łódź. Do wieńca, należnego Łodzi za troskę o dzieci dojdzie jeszcze jedna gałązka. W Łodzi zebrały się na wspólne posiedzenie wszystkie organizacje opieki społecznej, nauczycielskie, lekarskie, oraz kulturalne, celem zajęcia stanowiska wobec zasad projektu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Gołąba, o stosunkach prawnych dzieci i rodziców. Projekt prof. Gołąba jest obecnie dyskutowany w Komisji Kodyfikacyjnej.

Jednym z głównych inicjatorów tej akcji w Łodzi jest dr. A. Thon, który znany jest z szeregu prac z dziedziny prawa, m. in „O jednolity system praw" „Prawa dziecka i nieletnich". Podstawy pod zwołanie powyższej konferencji stworzył dr A. Thon przez opracowanie tez referatu, wygłoszonego na przedwstępnej konferencji 30 października 1935 roku oraz umieszczenie referatu w Gazecie Sądowej Warszawskiej (najstarsze pismo tego rodzaju) i w szeregu innych czasopism fachowych.

Miarą ważności konferencji łódzkiej może być fakt iż Komisja Kodyfikacyjna wysłała pismo powitalne gdzie prosi również o nadesłanie referatów i opinji poszczególnych związków. Również i prof. Gołąb nadesłał z Krakowa list w którym tłumaczy swoją nieobecność zajęciami profesorskiemi i podkreśla zasługę organizacyj łódzkich, które: „pierwsze w kraju poruszyły doniosłe zagadnienie stanowiska prawnego dziecka w rodzinie na szerszym terenie społecznym"

Z referatu dr. A. Thona, którego tezy rozesłane zostały wszystkim zainteresowanym organizacjom, gdzie zostały podane szczegółowe dyskusji podamy parę punktów, które same przez się będą rewelacją jeśli je Kom. Kodyfikacyjny uzna w myśl projektu prof. Gołąba. Są to: 1) prawne zrównanie dzieci, urodzonych poza małżeństwem, z dziećmi z małżeństwa pochodzącemi. (art. 3 Projektu) 2) uznanie dopuszczalności dochodzenia ojcostwa przed sądem w drodze skargi, wytoczonej przez matkę lub dziecko przeciwko ojcu (art. 13 i 17 Projektu). 3) przyznanie dziecku, urodzonemu poza małżeństwem, prawa do nazwiska ojca, za zgodą rodziców (art. 25 Projektu) 4) rozszerzenie obowiązku alimentacji na rodzeństwo dziecka, oraz jego wujów i stryjów (art. 44 Projektu) 5) uznanie dopuszczalności uznania dziecka nieślubnego przez dziadka ojczystego, po śmierci ojca dziecka 6) umożliwienie nadania dziecku nazwiska ojca nietylko przy dobrowolnem jego uznaniu i w akcie urodzenia ale również w okresie późniejszym.

Dr. Thon stwierdza w swym referacie na podstawie projektu prof. Gołąba że przytoczone powyżej punkty oraz cały szereg innych zrównają dzieci nieślubne wobec prawa, a tem samem wobec społeczeństwa z dziećmi ślubnemi, i że z czynnika aspołecznego lub nawet antyspołecznego jakiemi były dotychczas dzieci nieślubne uczyni element wartościowy i pożyteczny i zmniejszy przestępczość wśród których dzieci nieślubne stanowią poważny odsetek. Dalej referent wysuwa na pierwszy plan moment zapewnienia matce i dziecku należytej opieki w przełomowych okresach przez pociągnięcie ojca do świadczeń materjalnych. Należy sformułować tylko takie przepisy, któreby wyłączały możliwości szantażu.

Rewelacyjną inowacją jest również projekt wypowiadający się za skoncentrowaniem spraw wypływających ze stosunku rodziców do dzieci w ręku władzy publicznej o charakterze władzy sądowej, w skład której wejdą zawodowi sędziowie i stali delegaci społecznych instytucyj opieki nad dzieckiem. Obawa jakoby ingerencja projektowanej Państwowej Władzy Społecznej mogła spowodować zamęt w rodzinie jest płonna. Będzie to inowacja szczęśliwa, która ograniczy egoizm jednostki w rodzinie i podporządkuje go naczelnej zasadzie, że prawa rodzicielskie są wykonywane wyłącznie w interesie dzieci.

W dyskusji reprezentanci wszystkich organizacyj, jak: Patronatu nad nieletnimi, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wydziałów Opieki i Kultury m. Łodzi, Tow. Eugenicznego, Tow. Pedjatrów, Rady Szkolnej Miejskiej, Kobiet, Robotników i t. d. wypowiedzieli się za projektem prof. Gołąba przedstawionego w referacie dra Thona.

Postanowiono powołać do życia Tow. Obrony Praw dziecka i nieletniego, które zorganizuje Instytut Badawczy nad prawem dziecka w Polsce. Ciekawa praca na tym terenie wysuwa Łódź na czoło frontu walki o przyszłość dziecka w Polsce.

Na zakończenie moment polityczny. Endecy nie byliby przecież endekami gdyby nie nadali całej tej akcji swoiste piętno. Stawili się oni na tę konferencję i mimo, że większość zebranych była 100 proc. aryjska ogłosili działalność zainteresowanych grup jako bolszewicko - żydowsko - masońską. Stało się to tylko dlatego, że inicjatywa nie wyszła z ich kół i że projekt jest za bardzo ludzki. Hyper ideowa mentalność kół t. zw. narodowych jest zbyt dobrze znana by ktoś się miał nią przejmować, a prasa ich zbyt zakłamana i w tem nielogiczna, by ktoś miał się z nią liczyć.

L. G.

—oOo—

KRONIKA TARNOWSKA

KU CZCI MENDELE MOCHER SFARIM. Staraniem organizacji Tarbut odbyła się ku czci 100-letniej rocznicy urodzin Mendele Mocher Sfarim w sobotę dnia 8 bm. uroczysta akademja. Po odśpiewaniu „Techzakna" przez chór międzyorganizacyjny pod batutą dyrygenta p. Künstlera, zagaił akademję prezes Tarbutu p. Weinberg poczem p. dr. Silberpfennig z Krakowa wygłosił przemówienie o twórczości lit. Mendele Mocher Sforim. W części drugiej programu odbyły się deklamacje. produkcje chóru a wkońcu odegranym został fragment sceniczny z Masaot Benjamin Haszliszi".

POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Brodzińskiego posiedzenie wydziału wykonawczego lok. kom. Funduszu Pracy przy udziale p. starosty Lisowskiego i wicestarosty p. mgra Chóczyńskiego. Ze sprawozdania złożonego przez p. mgra Wapiennika wynika, że w czasie od 21. I do 1. bm bezrobotni zarobili łącznie kwotę 2010 zł. 40 gr W tym samym okresie wydano kwotę 1371 zł. 68 gr. na zatrudnienie bezrobotnych z gmin podmiejskich. Przez cały powyższy czas zatrudniono przeciętnie 43 bezrobotnych pracowników umysłowych asygnując na ten cel kwotę 1693 zł. 39 gr. Ponadto bezrobotni otrzymali od 5 do 10 kg. mąki i od 5 do 100 kg. ziemniaków oraz od 50 do 150 kg. węgli. Liczba bezrobotnych objętych akcją pomocy zimowej wynosi obecnie 549 pracowników fizycznych, 41 pracowników umysłowych i 139 bezrobotnych z gmin podmiejskich. W toku dyskusji w której zabierali głos pp. insp. pracy inż. Korkiewicz, prof. Czołkosz, radny Hutter, prez. Brodziński, mgr. Wapiennik i Czarnoch poruszono cały szereg spraw związanych z akcją pomocy dla bezrobotnych.

AKCJA NA RZECZ BIEDNEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Przy Gminie Wyznaniowej Żyd. w Tarnowie utworzył się komitet niesienia pomocy biednej i bezrobotnej ludności żydowskiej w Tarnowie. Przewodniczącym komitetu jest p. Eljasz Baron.

ŚWIĘTO ODZYSKANIA MORZA. Rocznicę 15-lecia odzyskania polskiego morza obchodził Tarnów uroczyście w dniu 9 bm. w Katedrze odbyło się nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa dra Lisowskiego. W Nowej Synagodze odbyło się uroczyste nabożeństwo, modły odprawił kantor p. Rosenblat przy udziale chóru pod batutą dyr. p. Künstlera a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachteh. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez chór hymnu państwowego i Hatikwy. W tym mamym dniu odbyła się uroczystą akademja na której oprócz produkcyj orkiestry 16 p. p. pod batutą por. Krudowskiego wygłosić przemówienie p. Dr. Surwada.

CZY JESTEŚMY GOTOWI. Na temat powyższy wygłosił dowódca V. O. K. generał Narbut Łuczyński odczyt w dniu 8. bm. W referacie swym omówił referent zadania Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, przyczem wykazał referent na podstawie tabel statystycznych rozwój LOPP na terenie wojew. krakowskiego od czasu jej powstania do końca roku 1935. Charakterystycznem jest, że wedle tej statystyki powiat tarnowski liczy zaledwie około 4.600 członków LOPP co stanowi niecałe 4% ogólnej liczby ludności.

ŚMIAŁE WŁAMANIE. W nocy z 9 na 10. bm. włamali się niewykryci sprawcy do biura tow. „Karpaty" przy ul. Goldhamera, gzie rozpruli kasę podręczną i zabrali z niej całą zawartość w kwocie 900 zł., poczem zbiegli. Za sprawcami Policja zarządziła energiczny pościg.

ZACZADZENIE. W fabryce papy „Papapol" w Tarnowie uległ zaczadzeniu 30-letni robotnik Jan Cholewa, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

WYRAFINOWANE OSZUSTWO. Józef Rogowski przyrzekł niejakiemu Franciszkowi Muszakowi udzielić pożyczki w kwocie 50.000 zł. Na stacji kolejowej w Tarnowie zmówili się też obaj, ze sfinalizowanie tranzakcji nastąpi we Lwowie, przyczem Rogowski, który w niniejszym wypadku wystąpił pod nazwiskiem fałszywem Jan Mikula wyłudził od muszaka 200 zł. nibyo na koszta wydobycia gotówki, zakopanej — jak twierdził w puszkach blaszanych pod Tarnowem z obawy przed kradzieżą. Po pewnym czasie przybył też Rogowski do Lwowa, ale przed otwarciem puszek wyłudził jeszcze od Muszaka 130 zł. poczem znikł zostawiwszy Mikusze puszki. A gdy ten te puszki otworzył znalazł w nich piasek zamiast pieniędzy. Zrozpaczony Muszak doniósł o tem Policji, która przyaresztowała też Rogowskiego i oddała go do dyspozycji władz sądowych.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

RUTYNOWANEJ ekspedjentki działu obuwia poszukuję, Korngold, Szpitalna 1. 4925g

AGENCI do rozpowszechnienia artykułów w aptekach, drogerjach i u fryzjerów poszukiwani. Kraków, Skr. poczt. 309. 4966g

Posad poszukują

NA PRZEDPOŁUDNIE poszukuje zajęcia korespondent buchalter. Nowy Dziennik „Prawnik". 4961g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ŻYDOWSKI ZAKŁAD STARCÓW— Poznańskie przyjmie za 60 zł. miesięcznie, komfort, wikt doborowy, centralne ogrzewanie i wodociąg, — wspaniały park, słońce, leżaki. Zgłoszenia: Artur Loewenstein, Warszawa, Graniczna 8.

POSZUKUJE się kilku panów na stałe pierwszorzędne obiady. — Sebastjana 7, m. 9. od 13—16. 4960g

PIECE kaflowe we wielkim wyborze poleca Chaskel Halberstam, Kraków, Starowiślna 70, tel. 105-16.

UNIEWAŻNIAM — zgubiony los 1 klasy 35 loterji Nr. 182812. Marja Weissmann — Barthowa. 4967g

MASZYNY DO PISANIA olbrzymi WYBÓR na tanioj M. LOWENSTEIN ul. Zwierzyniecka 11

ZGUBIONO dn. 11. lutego damską torebkę granatową z ważnemi papierami. Znalazca zechce zwrócić papiery za wynagrodzeniem do firmy: Weissmann, Szewska 13. 4967g

Lokale

WYNAJMĘ od marca 4—3 pokoje na mieszkanie dla lekarza, dentysty i t. p., także 2—1 pokoje na biuro przemysł 1 piętro, -- Poselska 17. Oglądać 11—2 tamże. 7490kr

3 POKOJE pełny komfort 1 p. wolne. — Kraków, Urzędnicza 45. 4959g

POSZUKUJE się 2 pokoi lub jednego z przedpokojem najwyżej II piętro na biuro przy ul. Bożego Ciała lub początek Krakowskiej od 1-go marca. — Zgłoszenia „Stały czynsz" Nowy Dziennik. 4972g

PASY NAPIERSAKI firmy „ŁUCJA" POPRAWIAJĄ F.GURĘ Kraków, Sukiennice 29

LOKAL handlowy — olbrzymi do wynajęcia Kraków, Wolnica 8. Wiadomość tamże u właścicielki. 4964g

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia oraz obszerny lokal handlowy wystawa. 7495kr

LOKAL fabryczny z osobnem podworcem do wynajęcia. Brzozowa 7 dozorca wskaże. 4965g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 4921g

Sprzedaż

NARCIARSKIE koszule flanelowe poleca najtaniej Wytwórnia Bielizny „Ri-Wi", Kraków, Krakowska 6. 4957g

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK", Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, bluzkach poleca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu Ceny znacznie zniżone

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros", Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żyd. „OGNISKO PRACY" w Krakowie.

3-mies. KURS SZYCIA I KROJU BIELIZNY rozpocznie się dnia 17 lutego (w poniedziałek) o godz. 5-tej. Cena kursu zł. 45.—.

NOWY KURS MODNIARSTWA rozpocznie się we wtorek dnia 18 lutego o godz. 6 popoł. Opłata miesięczna zł. 25.— (3 lekcje tygodniowo). 4968g

Nauka i wychowanie

WYKSZTAŁCONY młody człowiek o dużej wiedzy żydowskiej, pierwszorzędny talmudysta, ze znajomością hebrajskiego, perfekt niemieckiego również wy dla תנך poszukuje posady w lepszym domu żydowskim jako nauczyciel domowy, wychowawca lub w innym charakterze. Zgłoszenia: „Bezradny emigrant", Bielsko, Poste - restante. — 4962g

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr Kraków, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. —

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków. Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Swit" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. — 4730g

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBINSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. — 4969g

RABKA pensjonat „Opieka" Willa „Jaworzyna" tel. 326. — Pełny komfort. Centralne ogrzewanie Zarząd Hochman - Strasserowa. 7457kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna